

Metodologia badań nad nowoczesnym uzbrojeniem Polskich Sił Zbrojnych

Czy istnieje rozwiązanie dylematu prezesa Kaczyńskiego?

Twierdzenie o dylemacie Kaczyńskiego, jego ocena i rozwiązanie

Zagadnienie cało-narodowego historycznego kłamstwa

Mirosław Zabierowski

Patryk Ogonowski

W ostatnim okresie Państwo Polskie realizuje program modernizacji Sił Zbrojnych. Jest to program bardzo ambitny i często napotyka na problemy natury technicznej i ekonomicznej. Powstają ogromne opóźnienia czy wręcz konieczność rezygnacji z niektórych koncepcji, po przeprowadzeniu szczegółowych badań już na etapie prototypów.

Takim przykładem pewnego niedowładu może być realizacja wymiany pojazdów Honker. Jeżeli popatrzymy na warunki wprowadzania tego pojazdu na wyposażenie Sił Zbrojnych, to możemy zobaczyć pewną bardzo pozytywną koncepcję, którą zaniechano po 1990 roku. Tak samo testowano pojazdy Jelcz S442, które obecnie są wprowadzane na wyposażenie Sił Zbrojnych RP¹.

Aby dokładnie się przyjrzeć problematyce badań i wprowadzania do uzbrojenia różnych elementów technicznych i problemów z tym związanych², musimy odpowiedzieć na wiele pytań, które się nasuwają podczas analizy zdarzeń, które się uwidoczniły po 1990 roku, a początek swój mają w decyzji z 1976 roku i działalności sowieckich generałów Czesława Kiszczaka i Wojciecha Jaruzelskiego.

Istnieje wielkie nieporozumienie odnośnie do produkcji, produktu krajowego brutto (PKB), dekady Gierka – przerwana? Przez kogo? W jakim celu? Kim był zatem Gierek?

Trzeba zwrócić uwagę, że zgodnie z planem, określonym w 1976 roku i realizowanym, wbrew władzom ZSRS (ZSRR – istnieje cały kontekst używania słów sowiecki, radziecki), polski przemysł zbrojeniowy miał w **1986 roku w całości** zaopatrywać Polskie Siły Zbrojne i miały to być konstrukcje **własne** w oparciu o zakupione licencje (np. na silniki, osie, układy kierownicze, nawigacyjne itd.)³. Dziś jest to widoczne z analizy metodologicznej – należy porównać produkcję asortymentu przed r. 1989 i po r. 1989. Na przykład blachy, rury, stal, żeliwo, miedź, miedź elektrolityczna, cynk, ołów, aluminium, kwas siarkowy, azotowy, fosforowy, okręty, lokomotywy, tokarki, siłownie, wagony, szyny, ciężarówki, auta osobowe, motocykle rowery, czołgi, dźwigi, suwnice, windy, armaty, porty, elektrownie, cementownie,

cukrownie, rafinerie, stopnie wodne, mięso, rogacizna, szynka, wędliny, śliwki, mleko, śmietana, ser, seler, por, wełna, jedwab – i tysiące innych. Taki przemysł jest według narracji III RP przypadkowo powiązany z czasem podwajania liczności rodzin Polskich po Poczdamie w 44 lata PRL-ej i z czasem podwajania mieszkań w dekadę Gierka, a także doradztwem prymasa Gierkowi.

Polski przemysł wdrożył między innymi badania nad **własnymi** samolotami odrzutowymi. Początkowo w latach sześćdziesiątych XX wieku wdrożono program samolotu TS 11 **Iskra**, który do dzisiaj (świadczy to o solidności projektu i wykonania – ot co!) jest na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP. Później wdrożono samolot **Iryda**, w którym opracowano **najbardziej innowacyjny silnik odrzutowy na świecie**. (W tym czasie na Wydziale Zarządzania Politechniki Wrocławskiej kwestionowano budowę takiego samolotu).

Po wprowadzeniu systemu z chaosu porządek, czyli kapitalizmu, na skutek programów prywatyzacyjnych po 1990 roku, przerwano program budowy samolotu Iryda i inne projekty wojskowego sektora lotniczego i polski przemysł nie jest w stanie obecnie dostarczyć żadnego samolotu Siłom Zbrojnym i gospodarce narodowej. Natomiast najbardziej innowacyjny silnik produkują koncerny rosyjskie oraz anglosaskie (Rolls Royce i United Technologies). Przy czym koncerny anglosaskie produkują silnik, który został opracowany w WSK PZL Rzeszów, które to zakłady zostały przejęte w ramach procesu prywatyzacji.

Polska może się poszczycić jedynie egzemplarzem **muzealnym tego silnika**, który wystawiany jest w Muzeum Lotnictwa w Krakowie.

W r. 1989 narzucono Polakom myśl, że już nie trzeba dbać o poziom ministrów, bo a) wystarczy odejście, a przynajmniej marginalizacja SB, WSW w przestrzeni społecznej, b) sam kapitalizm jest – rzekomo – systemem, który się nie zaciera.

W fundamentalnych pracach rozpoznania kapitalizmu wykazano wadliwość twierdzenia o twórczości i rozwojowości kapitalizmu. Aż w końcu prezydent profesor nie wytrzymał i powiedział „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować”. Trochę późno się zorientował ... Zdegenerowało się, ponieważ stabilność rozwoju rodzin daje tylko produkcja, nigdy zaś skokowa redukcja PKB w III RP o nawet 90%, w porównaniu do PKB w PRL-ej.

W efekcie tych dwóch błędów, skompletowano parlament z agentury lub ludzi młodych, ale nie posiadających żadnych osiągnięć. Zjawisko zatrudniania młodych bez żadnych osiągnięć nasiliło się po r. 1995, a zwłaszcza po kolejnych 10 i 20 latach. Przykładem jest 25-letnia minister Wanda Buk, która opowiadała w Sejmie, w mediach, na FB itd., że wzrost promieniowania elektromagnetycznego o ... 1000 % jest nieszkodliwy dla ludzkiego zdrowia, tymczasem wiadomo (w fizyce, biologii, heliofizyce, paleoastronomii, neurocybernetyce itd.), że rewizja stałej, wzorca, standardu o 10 % jest wielką fizyczną rewolucją. Jako prawniczka powinna sobie przynajmniej zdawać sprawę z odpowiedzialności

karno-cywilnej, lecz nie – świadczy to o jej nikłych zdolnościach, poziomie edukacji odpowiadającej poziomowi zachodniemu (i faktycznie minister ukończyła kursy zachodnie).

Tym wszystkim krzykaczom, którzy nie zrozumieli redukcji PKB w III RP o 90 % w porównaniu do PKB w PRL-ej trzeba powiedzieć że:

Polski przemysł lotniczy w 1990 roku był na piątym miejscu na świecie w ujęciu wartości produkcji i na pierwszym miejscu w dziedzinie innowacyjności w dziedzinie wiroplątów i samolotów rolniczych. – Zatem pierwsze pytanie, które się tutaj nasuwa to:

Dlaczego tak się stało oraz co było tego przyczyną?

Aby na to pytanie odpowiedzieć trzeba się wrócić do roku 1976, w którym zapadła decyzja o odsunięciu od władzy ekipy Edwarda Gierka³. Zdania tego nie można było napisać nawet w Sierpniu'80. Prymas myślał w kategoriach stałych fundamentalnych, uważał, że gospodarczy rozwój rodzin tę sprawę sam załatwi. Po Poczdamie, gdzie ustalono granice władztwa polskiego było 20.5 mln Polaków, po 44 latach PRL-ej liczność rodzin polskich się prawie podwoiła. To był ten plan prymasa, że między Wschodem a Zachodem Polska musi mieć tę moc drugiego podwojenia, a więc ok. r. 1989+44, powiedzmy ok. 2050. W rozumieniu rozpoznania rezydentury KGB i GRU ze względu na popularność w społeczeństwie ekipy Edwarda Gierka oraz obsadzenia w Siłach Zbrojnych, na kluczowych stanowiskach, osobami o przekonaniach patriotycznych, jakakolwiek siłowa interwencja nie wchodziła w grę. Armia dowodzona przez osoby o nastawieniu patriotycznym stanęłaby do walki⁵.

Co ważne, była to armia duża, dobrze wyposażona i wyszkolona. Wypowiedzmy tu następujące zdania:

1. Jest to widoczne w porównaniu do pozycji (możliwości) armii po prawie półwieczu w kategoriach (porównaniu do) nożyc wtedy i dziś (w porównaniu do najwyższego poziomu).
2. Według różnych opinii w 1978 roku była to najmocniejsza armia w Europie kontynentalnej (bez armii ZSRS), obok Francuskiej.
3. Może warto dodać, że za Gierka widoczna była popularność armii, żołnierze byli dobrze widziani w społeczeństwie i odwrotnie – wojsko szkoliło swoje umiejętności służąc na różny sposób społeczeństwu, dlatego ta relacja w czasach ekipy Edwarda Gierka czyniła niemożliwym interwencję zbrojną.
4. Polska za Gierka (rząd w czasach Gierka, sposób rządzenia, sam Gierek) była niezmiernie dobrze widziana na Zachodzie, miała ogromne poparcie w zachodniej dyplomacji, nieporównanie większe, aniżeli dziś i można się o tym przekonać, porównując prasę i media.

Reasumując, jedynym skutecznym sposobem było wywołanie niepokojów społecznych oraz kryzysu gospodarczego⁶. I ten projekt realizowali sowieccy namiestnicy w osobach Czesława Kiszczaka i Wojciecha Jaruzelskiego. Niewątpliwie generał kosmonauta (wielka podpora OKONa, PRONci i WRONy – por. powiedzenia towarzyskie) doskonale wiedział o co chodzi i powinien zostać zdymisjonowany za udział we WRONie (wykluła się wrona z jaja czerwonego i tak wrona Orła nie pokona).

Generał „dowodzi”, że został przymusowo wpisany do WRON („wrona skona”) – słowem przymusowo WRON (*Wron – won za Don!*) awansowała go na pułkownika w lipcu 1982 (a za 6 lat na generała).

- (1) Takie wypowiedzi generała z poręki Kiszczaka (!) są ewidentną miarą braku etatów dla historyków. To są wypowiedzi chyba dla dzieci specjalnej troski.
- (2) Zabrakło, w r. 1989, minimum 5 tys. etatów dla dokumentalistów, archiwistów i historyków, historyków wojskowości oraz humanistów pracujących w obszarze dokumentów (na pograniczu socjologii, naukoznawstwa, psychiatrii, antropologii, a nawet chemii – pomyślmy o DNA, matrioszkach itd.).
- (3) Konkluzja: Na tej podstawie (1), (2) można wnioskować – już bardzo zaawansowanymi metodami – o redukcji PKB i stopniu tej redukcji.

Niewątpliwie, odznaczenia na kilogramy bardzo obciążały mundur WRONiarza. Nadto, generał je przyjmował bez swojej o tym wiedzy. W tamtych czasach nawet nagrody za badania naukowe były pod kontrolą SB i jeśli chodzi o nieczłonków-PZPR to nagradzano tylko i wyłącznie tak wybitne osiągnięcia, że już nie dało się je ignorować, takie, które już bezpieka oceniła na podstawie opinii swojej agentury i włamywania się do korespondencji naukowej.

Macierewicz (2 XI 2020): "pod listem podpisali się ludzie służący Sowietom w stanie wojennym". – Wielu z nich nas prześladowało i dowodziło grupami, które mordowały ludzi. Mamy do czynienia z pokazaniem tego, kto jest zapleczem puczu, jaki się obecnie rozwija. Oni wprost żądają realizacji postulatu, jakim jest obalenie rządu. „Ten list [dwustu generałów] jest wprost na to [obalenie rządów PiS] nakierowany i pokazuje, jakie jest prawdziwe zaplecze ideowo-organizacyjne tych demonstracji [strajku kobiet, 20X20]. Młodzież, która w tym uczestniczyła, nie zdaje sobie z tego sprawy i w żadnym wypadku nie można ją czynić za to odpowiedzialną. Ale przecież cała ta struktura była bardzo dobrze zorganizowana, długo przygotowywana i finansowana i panowie ze stanu wojennego ujawnili, że bardzo chętnie będą w tym brać udział. – To jest ostatnia próba pogrobowców stanu wojennego.” "Ci ludzie nie są odpowiedzialni za Katyń, Auschwitz czy za rzeź wołyńską, ale są współodpowiedzialni za zbrodnie stanu wojennego, za kłamstwo smoleńskie”. „I najwyższy czas uświadomić to sobie. Można ich bronić, pomniejszając odpowiedzialność czy relatywizując i kpiąc. Przez lata tolerowano TVN i propagandę kłamstwa smoleńskiego, telewizji założonej ukształtowanej przez agenturę sowiecką.” „Tak właśnie doprowadzono młodzież do obecnego stanu. Jeśli dziś będziemy lekceważyli zbrodniczy charakter stanu wojennego, jeżeli będziemy akceptowali obronę i wsparcie dla winnych zamachu smoleńskiego to ci, którzy dziś krzyczą j***ć PiS, jutro będą tak wykrzykiwali o Polsce.”

Głupstwa opowiada nasz – niechcący być WRONą – latający generał. W Moskwie szkolono Petrów (mówimy o typie, sorcie) i Hermaszewskich (czy Czartoryskich, Branickich u Katarzyny) bez ich wiedzy.

Takie wypowiedzi generała [Hermaszewskiego] są możliwe tylko w kraju, w którym potrzeby etatów dla historyków zredukowano tak, jak zredukowano PKB – o 90 %. Trzeba było słuchać takich wybitnych profesorów, jak Andrzej Zieliński, kierownik zespołu fundamentowania w Politechnice Rzeszowskiej, SW, który od r. 1989 ostrzegał przed kapitalizmem, mówiąc, że jest to system, który wyeksploatuje lokalną ludność i zostawia ją samą, że wcale nie dąży do podwyższenia PKB, tak jak się to stało na całym północnym wschodzie USA. Najpierw bezrobocie, potem coraz bardziej jest widoczny spadek PKB w rejonie i na osobę, potem spadała dzietność, a potem ucieka od 15 do 40 % ludności w rejonie.

Ludzie cierpieli WRONiarskie prześladowania, a ppłk Hermaszewski wylądował we WRON nic o tym nie wiedząc. – To jest miara powstania potrzeby narodu posiadania historyków, dokumentalistów. Jest pilna potrzeba, ale ich nie ma. Dlaczego? Bo to jest też miara spadku PKB – gdyby nie ta redukcja, powstałyby dzieła historyczne, niezależnie od tego, że jakieś SLD nie chce, czy jakieś AWS udaje lub nie przywiązanie do prawdy.

A zatem generał Hermaszewski przypadkowo mając 20 lat został członkiem PZPR. – Nikt nie musiał wpisywać się do PZPR, to wielka nieprawda, że wszyscy musieli. Trzeba to wiedzieć. Bolesne po 27 latach kapitalizmu, od okrągłego stołu do powstania rządu Beaty Szydło, prawda? Tak, bardzo bolesne w r. 2015, ale jakie kwalifikacje okazuje ten, kto ucisza takich profesorów, jak Sławomir Cenckiewicz? Hermaszewski w wieku 17 lat zapisał się do radykalnego, uderzeniowego (epistemicznie o topologii wyspowej) Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), wzorowanego na sowieckim Komsomole. Ekstremalna grupa komunistów (w istocie antykomunistów) miała na celu kształceniu kadr dla stalinizmu. ZMP reprezentował cele aparatu komunistycznego, stricte stalinowskiego, była to nieopanowana w myśleniu infantylna młodzieżówka.

Chodzi o ślepe młodziakowate (antropologicznie młodzieżowe) posłuszeństwo jak w oddziałach Pol Pota (trening Covid-19), o tę młodzieżową uderzeniowość – nie o budowania fabryk, które wychwalali w ZMP. Chodzi o niedopuszczanie do analizy: budowania, kampanii gospodarczych, np. o młodzieżowe promowanie współzawodnictwa pracy, produkcji, wytwarzania. Fabryki, gospodarzenie, produkcja nie są złe, ale to wszystko było tylko narzędziem niszczenia samodzielności produkcyjnej, gospodarczej. Dziś już KOD-y nawet nie myślą o produkcji, PKB.

ZMP. Nawet nie chodzi o to, że stosowali przymus fizyczny wobec rolników, że byli wykorzystywani, jako darmowa siła robocza aparatu władzy, że piętnowali zachodni taniec, karciarstwo (grę w karty), picie w pracy, a nawet poza pracą, w akademikach, w domach. Ludzie ci, w swej infantylności donosili na rówieśników, dorosłych, pouczali rodziców, ale zawsze chodziło o niszczenie odkryć, wielkich teorii filozoficznych, myślenia suwerennego, nieradzieckiego, samodzielnego, twórczego, wynalazczego. Zasiadali w radach pedagogicznych, uczelnianych, mieli prawo interweniować, decydować, jak ma wyglądać nauka, blokować lekcje, wykłady, prace dyplomowe, donosić na nauczycieli, naukowców. Mieli prawo eliminować kogo chcą, robić to co czują, wedle własnego myślenia, prześladować tych wszystkich, którzy mówili coś innego, niż chciała usłyszeć Wielka Kalka, głowa partii. Zachowywali się jak młodzi infantylni zwolennicy tego, co im partia nadała. Cechował ich młody silny instynkt powtarzania, kopiowania, kalkowania – aktywizm, aktywizm dla samego aktywizmu.

ZMP liczyło 2 mln członków, 40% całej populacji młodych. Do ZMP należeli tacy jak prof. Mejbbaum. To nie w tym problem, czy on tam się znalazł dobrowolnie, czy go „zmuszano” (☺ – Polacy w III RP, którzy studiowali po r. 1989, już zupełnie stali się pokoleniem lokajskim, niezdolnym do stworzenia duchowej osi świata stosunków społecznych) do tego członkostwa w ZMP oficjalnymi i nieoficjalnymi środkami nacisku, a nawet przez dyskryminację, niedoceniając w szkole, w pracy. Członek WRONy mógł tysiące razy skorzystać z telewizji i powiedzieć prawdę – ale się nie odważył, a dziś płacze jak baba, że on z tego nie korzystał, bo on nawet nie wiedział, że go wpisują do WRON.

To nonsens tłumaczyć się: Nie działałem w opozycji ponieważ polecono wypełnić deklarację członkowską wszystkim w klasie, na roku czy w pracy; otóż na drugi dzień można było założyć nawet w szkole opozycyjne koło Kosmos-Logos, jak to, które działało w IX LO im. J. Słowackiego we Wrocławiu. Nie działałem na rzecz wyzwolenia narodu polskiego, bo mi sugerowano utrudnienia bez członkostwa w ZMP – infantylne tłumaczenie generała. Przecież pracujemy przeciwko ZSRR doskonale wiedząc, że są utrudnienia. Po to się organizujemy, żeby prowadzić pracę przeciwko Krajowi Rad, a nie narzekać. W S’1980-89 ZSRR nazywano prawicą, czyli kapitalizmem państwowym. Lewicą byli pracownicy.

Ryzyko zmniejszenia tempa awansu jest oczywiste, ale podpułkownik szybko awansował. Troska o własną karierę nie jest żadnym usprawiedliwieniem. ZMP niszczyło etos konspirowania. Przecież WRONiarz Hermaszewski niezbyt ryzykował, że będzie cierpieć głód tak, jak K. Morawiecki, że nie dostanie pracy, może mówić, że był pod presją żony, presją masowego przykładu ludzkiej miernoty. Członek ZMP, który prowadził działalność antystalinowską nie należy do pokolenia ZMP, którzy (i ich dzieci i wnuki) opanowali Polskę w ramach najpierw recydywy stalinizmu (to jest prawica czy lewica?), a dzisiaj w barwach antystalinowskich, anty-ZSRR/ PZPR/ SB w ramach lewicy (to anty-stalinizm jest lewicą? – widać nieudolność języka III RP), KOD-u, UW, marszy kobiet 2016-20 X 2020.

To nieprawda, że generał Hermaszewski, wtedy podpułkownik nie wiedział co to jest system PZPR/ SB/ WSW. – Wiedział, tak samo jak wiedzieli Pożoga, Janczyszyn, Rapacewicz – i to jest kwestia tego dylematu prezesa: „Polska potrzebuje ludzi bardziej uczciwych niż genialnych”. Wiedział, jak wiedzieli Hupałowski, Oliwa, Baryła, Tuczapski, Siwicki, Krepski, Łozowicki, Molczyk, Użycki, Jarosz, Janiszewski, karierowicze jak płk Makarewicz, ppłk Leś, ppłk Włosiński – nikt się nie znalazł przypadkowo we WRON. Co więcej, to nie jest nawet problem początku. Hermaszewski miał wiele okazji do zmiany postępowania w r. 1982, ale także i od r. 1989, a nawet jeszcze w r. 2015. Byliśmy w jednej właściwie organizacji, powiedział doc. J. Kossecki, ty w SW, ale ja walczyłem o to samo, od wewnątrz gniazda os, kłębowa węża, popatrz na moje prace na ten temat. Zaiste, są to prace nieprzemijające, bo przecież mamy porównanie do UW.

Ludzie są od r. 1989 całkowicie zdezorientowani co do roli Jaruzelskiego, Kwaśniewskiego, Wałęsy. Solidarność. – Jeśli chodzi zaś o Sierpień’80, to jest ukryta prawda, że był to strajk **kontrolowany, ale to powiedzieć to tyle co nic. Sierpień’80 to był strajk kontrolowany, ale cały ruch społeczny Solidarności (bez cudzysłowu) wymknął się spod kontroli**, natomiast po r. 1989 nastąpiła „Solidarność” w cudzysłowie. Trudne prawda? – ale tylko z punktu widzenia języka sowieckiego gen. Czesława Kiszczaka. W języku tu proponowanym – to jest spójne.

Wiele osób związanych z ekipą Edwarda Gierka przypłaciło życiem swoją działalność⁷. Może wyjaśnijmy, że Prymas znał Jana (16:2): „nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie przekonany, że przez to służy Bogu”, wobec tego cenił bardziej uczciwość, szczerłość – niż dewocję (materializm + dewocja = materializm).

W 1980 roku nie było żadnych przesłanek do tego, aby powstał w Polsce kryzys gospodarczy. W III RP wystawia się w szkołach i w mediach komedię kartkową. Wprowadzone kartki na żywność (początkowo na cukier jeszcze w latach 70 – ych XX wieku) miało na celu pokazanie nadwymiarowego finansowania ZSRS przez gospodarkę PRL. Za stacjonowanie wojsk sowieckich w pełni płaciła PRL. Polska Rzeczpospolita Ludowa, oczywiście bez zgody ludu – wszak lud protestował, a Hermaszewski nie sprzeciwiał się i twierdzimy, że jego tłumaczenie jest wiarygodnym uzasadnieniem a) braku w Polsce tysiąca etatów dla historyków, a także b) jest przejawem – niezmiernie silnym dowodem – redukcji PKB. Gdybyśmy mieli nasze PKB, a nie zredukowane o 90%, to powstałyby, nawet bez zgody PiS, partii Płażyńskiego – Olechowskiego (PO), państwa, rządu, ZChN, UW, AW\$LD itd., takie opracowania, że WRON-iarz nie ośmieliłby się wypowiedzieć zdanie, iż jego udział we WRON nie miał znaczenia dla przeprowadzenia zamachu na naród (przez tę zbrojną grupę przestępczą). Skoro tak mówi, to powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za kłamstwo wielkoskalowe, całonarodowe, wielko-państwowe, wielko-historyczne.

To dlatego Andrzej Gwiazda podczas rozmów w hali BHP w Gdańsku, postawił postulat kartek żywnościowych i na towary pierwszej potrzeby. Andrzej Gwiazda doskonale rozumiał cały problem i zdawał sobie sprawę z rabunkowego podejścia ZSRS (ZSRR – istnieje godzinny referat jednego z profesorów na temat „sowiecki”, „radziecki”, który właściwie jest zbyt skromny, ubogi, ale pokazuje, że III RP potrzebuje stu metodologów i zaniedbuje badania metodologiczne) do krajów satelickich.

Twierdzenie:

Język narzucony Polsce po 6 II 89 1) wymaga badań metodologicznych i 2) jest językiem niefunkcyjnym, niepełnym, nieoperacyjnym, niedecydowalnościowym, a nawet jest matematycznie sprzecznym.

Jest to kolejny dowód redukcji PKB w III RP o 90 % w stosunku do PKB – liczonego w naszym rozumieniu, a nie w rozumieniu Oleksego, Kwaśniewskiego, Millera, Buzka, Tuska, Pawłaka, czy też premierów po r. 2015, żeby wymienić tylko premierów, czy całych ugrupowań postów z KLD, SKL, ZChN, UW/ PO, AW\$LD itp. UPR wyłączamy, ponieważ ta bardzo uczciwa partia (JKM): jako jedyna nie ukrywa zasad randomizacji, tzn. działania kapitalizmu, nie ukrywa zasady kapitalizmu – z chaosu porządek, nie ukrywa kapitalistycznej zasady walki o byt, kapitalistycznej zasady **ekskluzji** kontra **procesy inkluzywne**. – Termin ten stosujemy od r. 1989 na podstawie dzieła Józefa Werlego „Procesy inkluzywne” – są to ważne procesy w fizyce i chemii; ktoś, kto nie jest w stanie zrozumieć podobnego dzieła, powiedzmy małej książeczki, może 10- 20 stron, „Istoty teorii względności” powinien zrezygnować z pracy w ministerstwie, w parlamencie. Po swojemu próbował to wprowadzić Kornel Morawiecki,

mówiąc, że państwo powinno płacić 20-30 lat za studiowanie. Była to myśl grupy (unii, konfederacji) Kosmos-Logos (vol.I-VI).

Ignorowana redukcja PKB o 90 % przejawia się we wszystkich obszarach. Tym samym chcemy powiedzieć, że **drogą analizy redukcyjnej** w tych obszarach, można otrzymać niepodważalny wniosek o redukcji PKB w III RP, w porównaniu do PKB w PRL-ej.

Przykład: Rząd bazuje na pracach hobbysty, jakoby Michała Rogalskiego, zamiast zatrudnić interdyscyplinarnych matematyków, lekarzy, chemików, BHP-ów, którzy by tworzyli bazę danych o pandemii Covid-19 w Polsce, a także te dane interpretowali. To śmieszne, decyzje rządu zależą od hobbysty programisty. To się dodatkowo potwierdza na bazie tego, że po wielu miesiącach od lutego 2020 widzimy, iż dane w systemach obsługujących szpitale, były **wadliwe**, że stacje sanitarno-epidemiologiczne i laboratoria wprowadzały rząd i naród, zapewne niechcąc, w błąd.

Po miesiącach widać, że rząd i Minister Zdrowia nie potrafi danych rewidować, synchronizować, analizować, integrować, a to, co rząd podaje w cyklach dobowych dla opinii publicznej na temat stanu pandemii w Polsce jest pełne braków i nawet **karygodnych błędów**. Z braku funduszy w skali kraju, w błąd wprowadza prof. UW, T. Gackowski, ale to normalne, nic (powiedzmy naduprzejmie) złego, bo wiele jest takich opinii – rzecz jasna w skali hobbystycznej, a więc maksymalnie uzwarconej, czyli w mikroskali. Trudne? – w języku III RP – tak.

To właśnie, cały obszar Covid-19, od II 2020 do XI 2020 jest dowodem redukcji PKB w III RP w stosunku do PKB w PRL-ej, ale i to jest za trudne dla języka III RP. W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej prymas powiedział Jaruzelskiemu, że skoro w nazwie jest „Ludowa”, to lud ma rację, że strajkuje, a nie ma racji PZPR/ SB/ WSW – premier Jaruzelski na taką wskazówkę prymasa dosłownie zdębiał. Można wyjść od tego i zapytać, w r. 2020, po 32 latach od 6 II 89, dlaczego na milion komentarzy na temat systemu III RP, nikt z tysięcy dziennikarzy o tym nawet nie wspomniał). Polskie władze potrzebują wysiłku jakoby nastolatka i to jest fakt. Rząd dał tym samym do zrozumienia, że Polska nie jest w stanie monitorować skali zagrożenia korona wirusem w sensie niezależnych kilkudziesięciu oddzielnych placówek – wystarczy przejrzeć wypowiedzi telewizyjne w TVP, TVN, aby zrozumieć, że one falsyfikują wszystkie nie do pomyślenia interpretacje rządowe.

Klub polski covidowy prowadzi jakoby nastolatek. Drugi klub Covid-19 to klub ... gazety, tej wysokonakładowej od r. 1989, a której nawet Wałęsa odebrał znaczek S.

Nawet o S trwała walka z ubecją. Wszystkie wykresy i tabele zostały błędnie zinterpretowane. Wszystkie zdania są fałszywe i wymagają złożonej teorii, której żaden klub podłączony pod wywiad nie jest w stanie zaproponować. Trudne? – wiemy, ani jedno zdanie wypowiedziane po 6 II 89 nie jest zdaniem prawdziwym, w naszym rozumieniu.

Resort zdrowia nie wie jaka jest aktualna sytuacja w kraju, ponieważ nie ma zielonego pojęcia o powstaniu, rozwoju i istocie omawianego fenomenu, co zresztą odpowiada

zdolnościom ministra Szumowskiego i jego dorobkowi. Lecz nie ma w tym nic (powiedzmy uprzejmie) złego, przecież minister Wanda Buk wypowiadała w parlamencie takie głupstwa na temat norm, stałych, standardów, wzorców pomiarowych, jakby została ministrem, jako nastolatka, a nie 25-letnia prawniczka. I tak za wcześnie, bo państwo nie wypłacało pensji proponowanej przez K. Morawieckiego, za następne studia – a gdy już zda egzamin z mechaniki kwantowej to będzie, po 20-30 latach studiowania, właściwą kandydatką na ministra. W przeciwnym razie – w rozumieniu antropologii – pozostanie na poziomie nastolatki, o ile tylko nie pójdzie samodzielną drogą i pozwoli sobie wyrządzić krzywdę i zasiądzie na wysokim stanowisku państwowym.

Innymi słowy, z punktu widzenia naukowego, nie wolno zrobić tak, jak to zrobił prezes PiS (poparcie bez dorobku), ale też i partia założona przez Płażyńskiego i Olechowskiego (PO), zwana też zaprzańcami, i desygnować na stanowiska państwowe młodych ludzi, którzy

1) ani nie są genialni, ani

2) z konieczności chronologicznej (kalendarzowej) nie mogli odrzucić oferty PZPR/ SB/ WSW. – Aczkolwiek tego wyводу nie rozumie prezes Kaczyński, ani nikt w PO, to jednak tu jest rozwiązanie pionierskiego dylematu prezesa Kaczyńskiego (a nie PO): „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych”.

Ad 2. – Oto uczciwi.

Ad 1. –Genialni są genialnymi. Żaden Chopin, Leibniz, Kopernik nie chce się legalnie nakraść. Wniosek: Rozwiązanie pionierskiego dylematu prezesa Kaczyńskiego jest zatrudnianie na wysokich stanowiskach genialnych (nie zamarzy Bem czy Ciołkowski, aby się legalnie nakraść). Trudne? – w języku narzuconym po 6 II 89 – tak, trudne. Ale przecież można zerwać z *katarzyństwem*.

W lipcu'80 podjęto następną próbę usunięcia Gierka. Po 1990 roku mamy gwałtowny spadek produkcji we wszystkich branżach, począwszy od produkcji (i eksportu) cukrowni, elektrowni, portów, przez okręty, dźwigi, suwnice, lokomotywy, samoloty, czołgi, siłownie, tokarki, wagony, ciężarówki, RTV, AGD, aż po mięso, śmietanę, mleko, por, marchewkę, zboże.

Prawda gospodarcza, ekonomiczna jest maskowana propagandą opłacaną za pomocą grantów naukowych, które są elementem budowania przewagi.

Przewagę tę realizuje się też – oprócz metody grantów naukowych – rabunkiem myśli technologicznej, której realizacja w Polsce, zanim nastął system kapitalistyczny (to nie znaczy, że ZSRR był państwem komunistycznym – przeciwnie Kraj Rad był państwem anty-komunistycznym i dlatego mordował rady), stawia Polskę w czołówce światowej.

Dzieje się tak na skutek działalności odwróconej agentury, jaką są służby III RP. Likwidacja przez złowrogięgo ministra A. Macierewicza Wojskowych Służb Informacyjnych i powołanie Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego pozwoliłoby na stworzenie własnych służb wojskowych przy warunku monitorowania.

I tylko te są tak naprawdę służbami Państwa Polskiego. Mimo wskazanego warunku.

Służby cywilne nie zostały do tej pory zreformowane i tkwią w kolejnym pokoleniu jako struktura odwrócona służb PRL. Widać to w ochronie kontrwywiadowczej najważniejszych organów Państwa Polskiego, a ściślej rzecz ujmując braku jakiegokolwiek kontroli. Służby te realizują często zadania zlecone lub zainspirowane przez np. służby Stanów Zjednoczonych lub innych krajów operujących w naszym kraju. Służby te wykorzystują dziennikarzy.

* * *

Przykładem jest list do M. Morawieckiego z listopada 2018, w którym występują 4 osoby w schemacie M. Mazura parainformowania. Z listu tego widoczne jest, że część dziennikarzy, w imię własnego interesu (o tym słówko później) lobbuje przeciwko **cywilizacji continuum**, cywilizacji łacińskiej *lex-continui*. To zdumiewające, że osoby ambasador obcego państwa atakuje dziennikarzy wypełniających zadania niezależnych mediów w żywej, polskiej demokracji. I na to wskazał Joachim Brudziński: „Wygląda na to, że była to ohydna, odrażająca i dewastująca wizerunek Polski w świecie prowokacja [TVN]”. Niewiasta wyraziła zaniepokojenie, że członkowie rządu mogliby zechcieć ... poznać źródło motywacji dziennikarzy przeciwnych polskości. TVN. Wyraźnie wyraziła nadzieję, że Polska wstrzyma się od dociekania motywów. – List był chyba do Ministra Metternicha. Ale jakie frukta stoją za tym, że dama pohandlowała relacją polsko-amerykańską? Wystawiła na szwank relację między państwami.

Wszystkie komentarze i decyzje są błędne, np. „Chciałbym potraktować to tak, że pani ambasador debiutuje w roli dyplomaty, to businesswoman. Chciałbym widzieć to jako nieporozumienie, które wynika z braku doświadczenia" (MON, M. Błaszczak); infantylna jest wypowiedź europosła PiS Zbigniewa Kuźmiuka: „Myślę, że pani ambasador uległa emocjom." Są to błędy identyfikacyjne. Istotą listu z listopada jest operacja, która rozpoczęła się w grudniu 2018 i dotyczyła wizyty wiceprezydenta (Pence). List do Ministra Metternicha jest klasycznym odbiciem stanu o charakterze neuro-informacyjnym – stąd cztery osoby, dwie fikcyjne. – Opis wymagałby trudnego wykładu Mariana Mazura: „Cybernetyka i charakter”, którego nie rozumieją adepci nie nauczeni myślenia abstrakcyjnego, nawet po studiach prawniczych, politologicznych, ale każdy może się z tym problemem identyfikacji sam zmierzyć i ocenić swoje zdolności (książka jest w internecie).

* * *

Twierdzimy:

Służby cywilne wymagają reformy⁸. Struktura pokoleniowa i odwrócona nie służy żadnemu państwu na świecie. Ochrona kontrwywiadowcza gospodarcza przekracza umiejętności odwróconych. Jest to oczywiście sytuacja bardzo niebezpieczna dla funkcjonowania kraju i musi być pilnie zmieniona. Uważamy, że w tej kadencji powinna być przeprowadzona reforma służb cywilnych, która będzie miała podobny charakter jak w przypadku Wojskowych Służb Informacyjnych, jednak z uwzględnieniem i poprawą błędów, które to miały miejsce w przypadku reformy służb wojskowych⁹.

Problematyka działania służb specjalnych i ich reformy powinna być przedmiotem jeszcze innego opracowania, ale brakuje świadomości konieczności takiej reformy.

Niedowład służb cywilnych widać zwłaszcza w działalności obcej agentury w zakładach przemysłu zbrojeniowego. Działalność agencji lobbingowych oraz firm doradczych z udziałem kapitału zagranicznego, ma destrukcyjny wpływ na funkcjonowanie całego przemysłu zbrojeniowego.

Dzięki tym firmom

- 1) polski przemysł zbrojeniowy został ogołocony z innowacyjnych technologii,
- 2) które (technologie) powodowały, że był on światowym liderem w niektórych dziedzinach. Te technologie zostały przejęte przez USA, Niemcy, Włochy, Wielką Brytanię i Izrael¹⁰. Firmy doradcze z kapitałem zagranicznym zatrudniają byłych oficerów służb PRL oraz służb cywilnych III RP i dawnej WSI.

Ten problem był widoczny już podczas likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych. Dlatego w 2009 roku powstała koncepcja ustawowego uregulowania współpracy pomiędzy przemysłem zbrojeniowym a wojskowymi uczelniami wyższymi i ośrodkami badawczymi¹¹. Koncepcja ta była wynikiem diagnozy skutków działalności odwróconej agentury służb specjalnych III RP. Wówczas **polski przemysł realizował koncepcję projektu budowy nowego czołgu dla potrzeb Sił Zbrojnych**¹². Oby czytelnik zważył i na tę koniunkcję...

Zjawia się tu problem weryfikacji kadr.

Wypowiedzmy kolejne zdania:

- 1) Na skutek doradztwa zagranicznych korporacji zrezygnowano z produkcji własnego czołgu i zakupiono używane pojazdy Leopard 2 z rezerw Bundeswehry. – Zdaje się, że zdania tego nie ma w mediach III RP, czyli jest – lub było – za trudne.
- 2) W toku naszej analizy twierdzimy, że zagłuszono opinie ekspertów wojskowych oraz autorów koncepcji projektowanych rozwiązań, oferowanych przez nasz przemysł.
- 3) Nie było dyskusji naukowej ani a) na poziomie taktycznym czy też metodologii nauk o wojskowości, ani też b) na skrzyżowaniu metodologii mechaniki, fizyki, techniki ogólnej, ekonomii, ogólnej teorii systemów, neurocybernetyki, psychologii, politologii, socjologii.
- 4) Jako ekspertów użyto ludzi z wysokimi stopniami wojskowymi i naukowymi, ale byli to „eksperci” zatrudniani przez spółki doradcze z udziałem kapitału niemieckiego, izraelskiego oraz amerykańskiego. Większość tych osób była emerytami wojskowymi i miała przeszłość wojskową w formacjach WSW lub pionu politycznego. Wysokie stopnie naukowe były tylko nominalne, zawdzięczali je pracy na uczelniach prywatnych lub Państwowych Wyższych Szkołach Zawodowych, a nie dorobkowi, np. swoim odkryciom, swoim teoriom czy hipotezom.
- 5) Łatwo to wszystko sprawdzić, tym bardziej że każda z osób posiada dorobek naukowy i należy te dane porównać z dorobkiem innych.

- 6) Do ekonomicznego uzasadnienia tego procesu podano wskaźniki i normy zaimplementowane za pomocą sfinansowanych przez niemieckie fundacje rządowe granty naukowe.

Przykład ad 6.:

Takim wskaźnikiem, który posłużył do uzasadnienia tego procesu jest: „**ekonomiczna wartość zamówienia**”. Jest to wyrażenie o znaczeniu bardzo precyzyjnym odniesionym do operacji ekonomicznych i ma znaczenie dla PSZ. Wskaźnik ten został wprowadzony operacyjnie za pomocą grantów naukowych finansowanych przez niemieckie fundacje w osobach:

- Fundacja im. Konrada Adenauera
- Fundacja im. Alexandra Humboldta.

Osobom tym wskazywaliśmy na to, że nawet i Humboldt, patron fundacji, był najbardziej zagorzałym przeciwnikiem istnienia Polski, bardziej Polsce niechętnym niż nawet Austriacy i Rosjanie, i mówiliśmy o jego roli na Kongresie Wiedeńskim 1814-15.

Rzeczony wskaźnik – niech to będzie jasno powiedziane – został wykorzystany do

- 1) uzasadnienia **likwidacji programu produkcji pojazdów pancernych** – produkcji przez krajowy przemysł obronny i do
- 2) zakupu używanych czołgów Leopard 2 z rezerw Bundeswehry.

Widoczne jest tu, że:

- 3) Uzasadnienia dostarczyły post-komunistyczne przestępcze (choć działające nawet w granicach prawa) **frakcje** z ośrodków naukowych z dziedziny prawa, ekonomii i nauk o zarządzaniu i bezpieczeństwie. Oznacza to konieczność wprowadzenia przeformowania szkół, naukowców i udziału naukowców w projektach zbrojeniowych i gospodarczych.
- 4) Interes prywatny zdepatriotyzowanych naukowców jest niezgodny z interesem państwa. To chyba tu widać, prawda?
- 5) **Twierdzenie X:** Zjawia się dylemat prezesa Kaczyńskiego, że „**Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych**”. – Doceniamy dylemat.
- 6) **Ocena tw.X:** Dylemat ten należy do zagadnień granicznych, których nikt, oprócz Kaczyńskiego, nie dostrzegł w III RP, właśnie z powodu graniczności, czyli nieprzywiedlności do języka codziennego.
- 7) **Rozwiązanie tw.X:** Rozwiązaniem dylematu Kaczyńskiego jest nasze retoryczne już pytanie: Wyobrażacie sobie, żeby taki Kopernik, czy Chopin albo taki Ciołkowski, chciał się legalnie nakraść? A więc jest rozwiązanie dylematu prezesa Kaczyńskiego.

Na podstawie analiz, w których brali także udział pracownicy naukowcy Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku oraz Wydziału

Zarządzania Politechniki Wrocławskiej i Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu zlikwidowano Zakłady Mechaniczne Wola w Warszawie. Obecnie, aby wyremontować czołgi T-72, Siły Zbrojne RP są zmuszone do importu części zamiennych do układów napędowych tych pojazdów. Pod analizami dla Ministerstwa Obrony Narodowej podpisali się specjaliści mający swoją przeszłość w formacji WSW i pionu politycznego LWP. Analizy te zlecono zagranicznym korporacjom, a w tym Ernst & Young, która to firma zatrudniła właśnie takich specjalistów od bezpieczeństwa Państwa Polskiego. Innymi doradcami polskich władz były firmy niemieckie oraz izraelskie.

Wskazany tu wadliwy wskaźnik był wykorzystywany w uzasadnieniu projektu sprzedaży zakładów Bumar Łabędy niemieckiemu koncernowi Raihenmetall czy Wojskowych Zakładów Łączności nr 2 w Czernicy, a także Unitra Dolam (obecnie PIT Radwar oddział we Wrocławiu) na rzecz amerykańskich koncernów zbrojeniowych. Projekty te realizowali także w latach 1997 – 2002 pracownicy naukowcy Wydziału Zarządzania Politechniki Wrocławskiej i było to przedmiotem badań w latach 2007 – 2010 prowadzonych przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Do zaplanowanej w 2005 roku sprzedaży tych zakładów nie doszło na skutek ujawnienia niezgodnych z interesem Państwa Polskiego działań wspomnianych, a zlikwidowanych Wojskowych Służb Informacyjnych.

Pracownicy Politechniki Wrocławskiej realizowali swoje prace jako podwykonawcy lub zatrudnieni eksperci niemieckich firm doradczych w osobach Roedl & Partner oraz BPG Gruppe.

Ponadto wdrożono „program naukowy”, który realizowała Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu. Jego realizatorami byli naukowcy wywodzący się z pionu politycznego LWP i formacji WSW oraz SB.

Program ten uzasadniał „naukowo” rzekomą „konieczność” sprzedaży kluczowych zakładów przemysłu zbrojeniowego koncernom niemieckim, izraelskim i amerykańskim.

Ten sam wskaźnik był podstawą do uzasadnienia ekonomicznego oferowanych produktów finansowych przez spółkę GET Back. W przypadku GET Back ofertę produktową oraz uzasadnienie naukowe przygotowywały te same osoby, które uniknęły skierowania sprawy do organów ścigania, na skutek decyzji BBN, którego skład wykrystalizował się po 10.04.2010 roku. Istnieje zapewne w BBN dokumentacja.

Produkt Get Back został opracowany przy udziale wrocławskiego środowiska naukowego, które działa w obszarze nauk o zarządzaniu, nauk prawnych i ekonomicznych. Naukowcy mieli wiedzę, ale zachowali się tak, jak lekarz, który więcej niż zaniechał zastosowania swej wiedzy, ale celowo okaleczył pacjenta (Polskę, PSZ).

Obecnie wskaźnik ten wyewoluował do nowej postaci, jaką jest „Energetyczna wartość zamówienia” (EWZ) lub „Energetyczna wartość produkcji” (EWP) i stanowi podstawę do uzasadnienia błędnie pojętej problematyki ochrony środowiska.

Służy to realizacji programu „Europa Wende”, który jest ewolucją koncepcji z r. 1915 „Mitteleuropa” opracowanego przez Friedricha Naumanna i stanowi on podstawę niemieckiej polityki zagranicznej na wschodzie Europy. W przedstawionej tabeli wskazano podobieństwo obu wskaźników. W lewej kolumnie znajduje się opisany i merytorycznie skrytykowany, jako szkodliwy dla PSZ i całego narodu i wykładany – bez zastanowienia się, po co go zasuflowano – na uczelniach ekonomicznych oraz kierunkach zarządzania wskaźnik EWZ. Posłużył on (EWZ) także jako element całkowicie błędnej (a nie: naukowej – pomimo wykładania na uczelniach) analizy uzasadniającej **likwidację produkcji pojazdów pancernych**, który to projekt realizował krajowy przemysł zbrojeniowy. Po prawej stronie wskaźnik EWZ i EWP, który wykorzystywany jest w procesie wdrażania procesu „czystej energii” i programu „Energie Wende”, który stanowi element programu Europa Wende.

<p>Wskaźnik EWZ dla logistyków i ekonomistów, wykorzystany przy uzasadnieniu budowy i konstrukcji własnego pojazdu pancernego oraz sprzedaży PZL Świdnik i PZL Mielec zagranicznym koncernom</p>	<p>Wskaźnik EWZ i EWP dla energetyków i programów finansowanych przez Unię Europejską w abstrakcyjnym obszarze „zielonej energii”</p>
$EWZ = \sqrt{2 \cdot R \cdot \frac{S}{J} \cdot C}$	$EWZ = \sqrt{2 \cdot R \cdot \frac{S}{J} \cdot C}$ $EWP = \sqrt{2 \cdot R \cdot \frac{S}{J} \cdot C}$
<p>EWZ – ekonomiczna wielkość zamówienia R – liczba jednostek towaru sprzedanych w jednym roku S – koszt zamówienia J – roczny koszt utrzymania zapasów, w % wartości towaru C – koszt jednostki towaru</p>	<p>EWZ – energetyczna wartość zamówienia EWP – energetyczna wartość produkcji R – liczba jednostek towaru sprzedanego lub wyprodukowanego w obliczanym okresie (np. jednego roku) S – koszt energii całościowy J – koszt energii w związku z utrzymaniem zapasów C – koszt jednostkowy towaru (produktu, zapasu)</p>

Pierwsza rzecz, która się tutaj rzuca w oczy to równanie z zastosowaniem pierwiastka kwadratowego. Nie ma żadnego dowodu ekonomicznego jak i matematycznego na zastosowanie takiej formy matematycznej. Wręcz odwrotnie, praktyka pokazuje, że stosowanie tak sformułowanego równania powoduje błędne wyliczenia i straty. To dlatego mamy ogromne opóźnienia w realizacji programów modernizacyjnych Sił Zbrojnych.

To jest poważny **kardynalny błąd metodologiczny**, powinna być **proporcjonalność do jakości i ilości**, ewentualnie z jakimś czynnikiem dyssypatywnym zależnym od czasu, ale **pierwiastek jest tu sztucznie implementowanym błędem**. Błędny wzór musi być celowo dobrany. To nie tylko bardzo sztuczny wzór, ale jest w tym cel – cel wrogi dla Państwa Polskiego.

Wskaźnik ten w formie ogólnej znajduje się w niemieckich dokumentach objętych klauzulą 1. „Streng Geheim” i 2. „Geheim”, co w przetłumaczeniu na język polski oznacza ad 1. „Ścisłe tajne” a według Mirosława Zabierowskiego „Ścisłe tajne z poręki Sztabu” i 2. „tajne” a według Mirosława Zabierowskiego „tajne z poręki Stasi”.

To SKW powinno zidentyfikować cele uczestniczenia w tej grze. Ten wadliwy wskaźnik został wprowadzony do polskiego obrotu naukowego przez granty naukowe finansowane przez niemieckie fundacje rządowe, Fundację im. Stefana Batorego oraz różne amerykańskie granty naukowe i badawcze, które finansują fundusze inwestycyjne, działające w sektorze zbrojeniowym i tzw. odnawialnej energii. Było to jeszcze za czasów Condoleezy Rice, jest to opcja, która może w każdej chwili powrócić. A ściślej rzecz ujmując, cały czas jest to wprowadzane, tylko w mniejszym zakresie i stanowi pewien element parawanowy lub dyscyplinujący dla osób reprezentujący interesy USA w naszym kraju.

Podobnie jak w przypadku wskaźnika EWZ stosowane są inne błędne teorie, które służą likwidacji lub penetracji wywiadowczej polskiego przemysłu zbrojeniowego. Są to treści sprzeczne z metodologią nauk określoną w teorii filozofii nauki jako metodą falsyfikacji. Metodzie sformułowanej przez Karla Poppera, Imre Lakatosa, Herberta Feigla, Paula Feyrabenda, Tadeusza Kotarbińskiego czy twórcy pojęcia paradygmatu naukowego Thomasa Khuna, nie odpowiadają (nie korespondują, nie poddają się) treści opracowań, które są wprowadzane w ramach procesów logistycznych i ekonomicznych oraz nauk o zarządzaniu, a które to treści zostały do polskiej nauki wprowadzone za pomocą grantów zagranicznych i służą jako naukowe uzasadnienie procesów restrukturyzacji (prawidłowo powinno być nazwane degradacji) polskiego przemysłu obronnego.

Przykładem z opracowań zagranicznych ośrodków doradczych może być tutaj także metoda Pareto, oraz jej zastosowanie w metodzie XYZ i ABC. W polskiej planistyce i światowej ekonomii zostało to dokładnie obalone w latach 60. i 70. XX wieku oraz – wszak wszystko się dokonuje przy pewnej prehistorii – w latach 30. XX wieku. Dowody naukowe znajdziemy w opracowaniach Oskara Langego, Mirosława Zabierowskiego, Adama Gierka, Krzysztofa Kaszuby, Paula A. Samuelsona i Williama D. Nordhaus. Błędne i niezgodne z metodologią nauk o ekonomii propozycje odpowiedzi znajdowały się w opracowaniach sporządzonych dla Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych oraz Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Przemysłu Zbrojeniowego, wykonanych przez Instytut Logistyki i Magazynowania w Poznaniu oraz Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

Stosowanie tej metody, w oparciu o podręczniki napisane w wyniku finansowanych przez państwo niemieckie grantów naukowych (SKW ma możliwości zbadania intensywności działania grantów, jako nośników obywatelniania Polski) i wprowadzone do nauczania na wszystkich szczeblach szkolenia SZ i organizacji przemysłu zbrojeniowego, powoduje powstanie – u szkolonych osób – błędnych wzorców postępowania oraz rozumienia kategorii ilościowych, co stwarza ogromne problemy przy realizacji zaopatrzenia Sił Zbrojnych (opóźnienia, wybór niewłaściwego towaru lub problemy z zakupem właściwego i wskazywanego przez ekspertów wojskowych uzbrojenia i amunicji).

Kolejnym wskaźnikiem zaaplikowanym przez Instytut Logistyki i Magazynowania oraz ośrodki naukowe jest błędne nazewnictwo oraz organizacja produkcji. Zostało to wdrożone podczas „badań naukowych” finansowanych przez zagraniczne granty naukowe. Stanowiły one formę przykrycia rzeczywistych celów, jakim była penetracja wywiadowcza sfery produkcji zbrojeniowej Państwa Polskiego.

W Polskiej semantyce i metodologii nauk produkcję jaką realizują zakłady przemysłu zbrojeniowego nazywamy produkcją zleconą. W przygotowanych za pomocą zagranicznych grantów naukowych podręcznikach i konspektach używa się określeń typu *co - manufacturing*, *comanufacturing* lub *comanufacture* czy *co - manufacture*. W terminologii ekonomicznej jest to produkcja zlecona i w anglojęzycznej literaturze fachowej używana jest terminologia *commissioned production*. Ponadto pojęcie *manufacturing* oznacza drobną produkcję jednostkową. W technice jeżeli dotyczy to produkcji zleconej nie używa się słowa *manufacturing a production*.

Zatem nie mamy w terminologii technicznej pojęcia *commissioned manufacturing* a jedynie *commissioned production*. Innymi słowy, pojęcie *co - manufacturing* jest z punktu widzenia metodologii nauk błędne i w semantyce nauk technicznych, tak w języku angielskim jak i polskim niedopuszczalne. Termin *commissioned manufacturing* dotyczy wyłącznie prac plastycznych. Dotyczy on wykonania kopii dzieła lub odlewów według projektu artysty (np. rzeźby czy elementy pomnika itd.). Zatem produkcja realizowana w sektorze zbrojeniowym winna nazywać się produkcją zleconą. Jeżeli już używamy semantyki anglojęzycznej to *commissioned production*.

Jeżeli wyjdziemy z pojęcia inżynierii produkcji to musimy rozpatrzeć wiele elementów. Musimy ustalić wartości przepływu masy towarowej. Dla sprawnego przepływu produkcji istotnym elementem jest:

- czas pracy maszyny,
- planowane przestoje konserwacyjne,
- analiza możliwych zacięć i ich usuwanie (np. magazyny buforowe).

Aby to dokładnie zobrazować musimy oprzeć się na pewnych zasadach metodologicznych.

Po pierwsze należy stwierdzić, że logistyka produkcji jest bardzo szerokim zagadnieniem. Tak jak wcześniej wspomniano, obejmuje obok organizacji produkcji także analizę ryzyk. Zatem nie można rozpatrywać tego zagadnienia w ujęciu wyłącznie producent – odbiorca tak jak to proponuje przemysłowi zbrojeniowemu Instytut Logistyki i Magazynowania, w ramach „badań naukowych” sfinansowanych przez granty naukowe niemieckich fundacji. W metodologii nauk proces produkcji dzielimy na:

- organizację produkcji
- proces właściwy zwany także procesem technologicznym
- analizę ryzyk

W procesie technologicznym mamy np. wytwarzanie prądu na turbinie czy składanie samochodu na linii. Procesy produkcyjne dzielimy na:

- produkcję w ruchu ciągłym, gdzie nie możemy przerwać procesu produkcyjnego (np. produkcja prądu, górnictwo, kolejnictwo czy przemysł chemiczny)
- produkcję wyrobów w trybie zmianowym
- produkcję wyrobów w trybie jednostkowym (np. statki, turbiny itp.)

W ujęciu metodologicznym taki podział jest prawidłowy. Jakiegokolwiek ściągnięte z amerykańskich podręczników podziały i nazywanie ich np. USER czy w inny równie infantylny sposób jest nie tyle niezgodne z normami i metodologią nauk o zarządzaniu, co działaniem na szkodę obronności kraju, w części organizacji jego produkcji zbrojeniowej. Niestety polski przemysł zbrojeniowy tworzy takie podziały, na skutek zaproponowanych przez zagraniczne firmy doradcze rozwiązań. Powoduje to wzrost kosztów i ogromne opóźnienia w dostawach nowoczesnych środków bojowych dla potrzeb sił zbrojnych.

Jak dużym błędem są obarczone propozycje restrukturyzacyjne, zaproponowane przez prywatne firmy doradcze oraz finansowane z zagranicznych grantów naukowych, pokazuje przykład liczenia natężenia przepływu masy towarowej. Liczymy je z teorii pola. W ujęciu fizyki definicyjny wzór natężenia pola ma postać:

$$a = \frac{F}{m}$$

gdzie :

F – siła z jaką oddziałujemy na powierzchnię

m – powierzchnia oddziaływania

W logistyce teorii produkcji siłą jest strumień np. pojazdów, cieczy, prądu itd. Natomiast powierzchnią może być magazyn czy koniec linii produkcyjnej. Jeżeli jest to magazyn to wówczas indeks „m” jest pojemnością magazynu a F – ilością np. produkowanych pojazdów w jednostce czasu. Jeżeli przyjmujemy, że natężenie produkcyjne (np. czołgów, pojazdów bojowych itp.) w danej jednostce czasu wynosi 100 to na tej podstawie planujemy, że odbiór musi wynosić 100. Prowadząc analizę ryzyk badamy maksymalne tzw. możliwe zacięcia. Przy zastosowaniu odpowiednich metod ustalamy, że musimy mieć możliwość buforowego przechowania 150 wyrobów. Zgodnie z zasadami bezpiecznego prowadzenia ruchu obliczamy dodatkową rezerwę i wychodzi nam 200 pojazdów. Zatem bufor (w tym przypadku magazyn) musi wytrzymać natężenie łączne:

100 + 200 = 300 jednostek.

To jest dość prosty przykład. Jak zaczniemy wchodzić w energetykę czy górnictwo to wzory matematyczne mogą mieć postać:

$$a = v \vec{dF}$$

gdzie:

v – prędkość miejscowa

Do tego badamy także prędkość punktową i quasi- punktową. Wówczas nasz wzór ma postać:

$$\vec{v} = \lim_{\Delta F \rightarrow 0} \frac{\Delta a}{\Delta F} = \frac{da}{dF}$$

To jest wzór na podstawie, którego działają młynki hydrometryczne czy prędkościomierze Ventouriego, które stosujemy w życiu codziennym czy przemyśle.

To jest niezwykle istotne w logistyce wojskowej. Nie można nauczać i wytwarzać błędne wzorce i nawyki. W logistyce wojskowej F to ilość wojska (np. plutonów, kompanii itd.) przechodząca w jednostce czasu w danym terenie. Z kolei indeks „m” to pole działania mierzone w km², m² itd. Dalej liczymy tak samo. To wynika wprost z teorii pola w ujęciu matematycznym i fizycznym.

I na koniec pewna uwaga ogólna i przykład do czego prowadzi błędna, wbrew metodologii nauk, działalność. Takim przykładem jest katastrofa w Oppau z 21 września 1921 roku. Otóż na skutek badań Walthera Nernsta, który stworzył „prawo podziału”, za którego sformułowanie otrzymał w 1920 nagrodę Nobla, oraz polskiego chemika Ignacego Mościckiego, ustalono że w produkcji przemysłowej zachodzą inne reakcje niż w przypadku małych procesów laboratoryjnych. W życiu codziennym widzimy to choćby w gotowaniu posiłków. Zupa ugotowana w tych samych proporcjach w małym garnku w domu ma inny smak niż w wielkim stulitrowym kotle. Rozwijając teorię Walthera Nernsta dla potrzeb technologii chemicznej Ignacy Mościcki udowodnił, że w procesie produkcyjnym, wielkotonażowym zachodzą inne reakcje zależne od środowiska reakcji, do którego zaliczamy np. katalizator, na którym prowadzona jest reakcja, ciśnienie czy temperaturę. Tą teorię nazywamy Prawem Mościckiego lub Prawem Podstawowym Inżynierii Produkcji – po rozszerzeniu go na produkcję w ogóle.

W 1920 roku zarząd koncernu BASF uznał, że zalecenia zespołu Politechniki Berlińskiej, którym kierował Walther Nernst są nieuzasadnione ekonomicznie. Ponadto uznał, że w Polsce i Czechosłowacji wszystkie fabryki chemiczne zaczynają stosować zalecenia ośrodków naukowych, co jest bardzo kosztowne, i pozwala koncernowi BASF uzyskać przewagę konkurencyjną w obrębie kosztowym. Na skutek katastrofy śmierć na miejscu poniosło 500 osób a kolejne 100 zmarło na skutek odniesionych ran. Do tego 2000 osób zostało rannych, z czego około 1000 uległo trwałemu kalectwu.

Stosując w dzisiejszym nauczaniu logikę koncernu BASF z 1920 roku i całkowicie zakazaną i sprzeczną od 1950 roku na całym świecie, w ramach konwencji międzynarodowych, naruszamy nie tylko zasadę rzetelnego nauczania ale także zasadę dochodzenia do prawdy, co jest podstawą działalności akademickiej. A taka sytuacja ma miejsce w przemyśle zbrojeniowym oraz uczelniach prawniczych i ekonomicznych. Należy pamiętać, że dobrze wyszkolona kadra jest kluczowa dla funkcjonowania Państwa Polskiego i jego Sił Zbrojnych. Zatem wprowadzanie do nauki błędnych teorii i dalej do przemysłu, za pomocą grantów zagranicznych jest atakiem na strukturę poznawczą Państwa Polskiego.

Na koniec odniesiemy się do problematyki przedstawionego wzoru dla przemysłu zbrojeniowego oraz logistyki Sił Zbrojnych RP. Jest to element wprowadzony w ramach grantów zagranicznych. Jest on całkowicie zakazany w ruchu przemysłowym. Jest on natomiast wprowadzany do nauczania logistyki na uczelniach ekonomicznych, wydziałach prawa i zarządzania. Jest też wprowadzany na uczelniach wojskowych. Został on do szkolnictwa wojskowego wprowadzony prawdopodobnie na kursach dla logistyków i specjalistów od ruchu wojsk organizowanych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu i Instytut Logistyki i Magazynowania. Tak samo został on zaimplementowany do przemysłu zbrojeniowego i stanowi podstawę planistyki, której to efektem są opóźnienia w dostawach oraz realizacji planu modernizacji Sił Zbrojnych.

Wzór przedstawiany dla logistyki produkcji w przemyśle zbrojeniowym i podręcznikach akademickich na kierunkach ekonomicznych i zarządzania	Wzór stosowany i wprowadzony dla realizacji ruchu kolumn wojskowych
$C_{sr} = C_s - (n - p) \cdot \sum t_{min.(j, j-1)}$	$C_{sr} = C_s - (n - p) \cdot \sum t_n$
<p>C_{sr} - Czas średni cyklu montażu C_s - Czas montażu na danej linii lub całość stanu magazynowego, wielkość zamówienia itd. W zależności od fantazji autora podręcznika. n - wielkość produkcji p - wielkość pojedynczego pakietu produkcyjnego t - czas poszczególnych operacji</p>	<p>C_{sr} - czas średni przejazdu kolumny C_s - czas przejazdu pojedynczej kolumny n - ilość przejazdów sumaryczna p - wielkość pojedynczej kolumny t - czas konkretnych operacji ruchu kolumn wojskowych</p>

Wzory w takiej formie są niedopuszczalne. W przypadku logistyki produkcji ważnym elementem jest kształt linii produkcyjnej oraz rodzaj produktu. Ważne w przypadku kształtu są na przykład ilości zakrętów i związana z tym prędkość kątowna, w przypadku ciał stałych a w przypadku np. cieczy i gazów mamy zjawiska zaburzenia ruchu i powstałych na ten skutek oporów i nieregularności przepływu. W przypadku zwykłego towaru to mamy tutaj problematykę ruchu bryły sztywnej. Natomiast w przypadku cieczy i gazów to wchodzimy w zagadnienia hydromechaniki i mechaniki płynów.

W przypadku logistyki wojskowej to mamy tutaj jeszcze większy problem. Otóż nie uwzględniając ilości zakrętów i rodzaju przewożonego sprzętu możemy narazić operację na niepowodzenie. W przypadku transportu ponadnormatywnego np. czołgów na platformach, istotnym elementem jest prędkość na końcu pojazdu. Tutaj wchodzimy w problematykę zjawiska prędkości kątownej i ruchu bryły sztywnej. W przypadku takiego transportu droga prosta o długości 200 km może być drogą szybszą niż droga kręta o długości 50 km i o znacznych przewyższeniach. To dlatego operacje logistyczne i ruch wojsk mają poważne problemy w naszych Siłach Zbrojnych. Stosowanie zaproponowanych, na podstawie grantów zagranicznych, przez Instytut Logistyki i Magazynowania oraz UE w Poznaniu metody planistyczne są działaniem na szkodę Państwa Polskiego i jego przemysłu obronnego oraz jego armii.

Problemem są nie tylko zakręty. Ważnym elementem jest ukształtowanie linii produkcyjnej (np. czy ruch ma charakter grawitacyjny czy wspomagany). W przypadku ruchu wojsk to istotnym elementem jest ukształtowanie terenu, warunki atmosferyczne itd. Dlatego nie ma uniwersalnego prostego wzoru. To są uproszczenia (te w przedstawionych w tabeli wzorach) niedopuszczalne z punktu widzenia metodologii nauk. To dlatego w logistyce wojskowej jak i logistyce produkcji ważne jest aby liczyć na przykład prędkości miejscowe:

$$\vec{a} = \vec{v} \frac{d\vec{v}}{dt}$$

gdzie:

v – prędkość miejscowa

Taką prędkość wyliczymy ze wzorów na ruch jednostajny, jednostajnie zmienny lub zmienny. W przypadku zakrętów liczymy z prawa opisu ruchu ciała po okręgu. Do tego badamy także prędkość punktową i quasi- punktową. Wówczas nasz ogólny wzór ma postać:

$$\vec{v} = \lim_{\Delta F \rightarrow 0} \frac{\Delta \vec{a}}{\Delta F} = \frac{d\vec{a}}{dF}$$

W przypadku ruchu zmiennego na szczególną uwagę zasługuje tutaj teoria krzywej spiętrzania Norberta Haponowicza, ogłoszona jako dysertacja doktorska w „Czasopiśmie Technicznym” w 1917 roku, w dwa lata po jego śmierci na froncie włoskim I Wojny Światowej. Ta metoda była stosowana w Wojsku Polskim tak podczas Wojny Polsko-Bolszewickiej 1920 roku oraz podczas II Wojny Światowej, podczas planowania ruchu wojsk. W cywilnej nauce zastosowano ją w projektowaniu przemysłowym wysokich technologii, których do 1990 roku byliśmy jako państwo światowym liderem. Obliczenia według teorii Norberta Haponowicza dają lepsze rezultaty niż wzory Ruhlmana i Tolkmitta, które są bardziej popularne na świecie, przy obliczaniu hydromechanicznych. Jest ona, tak jak metoda Ruhlmana i Tolkmitta, metodą hydromechaniczną i służy głównie do opisu mechaniki płynów. W przypadku logistyki funkcję tę można zapisać w następujący sposób:

$$\frac{il}{h} = F(Z_1) - F(Z_2)$$

l – długość drogi ,

i – wielkość pojedynczego pakietu (np. kolumny wojskowej , partii produkcyjnej) ,

h – δ powierzchnia swobodna buforu np. magazynu czy miejsc postojowych dla pojazdów z kolumny itd.,

F(Z) – funkcja operacji (np. początkowej i końcowej).

Te przykłady pokazują nam w niewielkim zakresie poważny problem jakim jest penetracja wywiadowcza naszego kraju. Jest ona robiona w formie grantów naukowych lub doradztwa przemysłowego. Potencjał obronny jest elementem szczególnego zainteresowania obcych służb wywiadowczych. Problemem jest całkowita bezsilność Państwa Polskiego w obrębie ochrony przemysłu zbrojeniowego. Jego zabezpieczenie kontrwywiadowcze leży w gestii służb cywilnych. Jest ona w dużej mierze nieskuteczna. Częściowej odpowiedzi dlaczego tak jest, udzielono w niniejszej publikacji. Jednak działalność i reforma cywilnych służb specjalnych, które w swojej masie stanowią element odwróconej agentury służb PRL, powinna być elementem innego i szerszego opracowania. Dlatego ten wątek pozostawimy w niniejszej publikacji na stwierdzeniu, że służby specjalne o charakterze cywilnym słabo radzą sobie z ochroną interesów Państwa Polskiego i wymagają gruntownej reformy.

Jak zaradzić penetracji wywiadowczej polskiego przemysłu obronnego oraz jego osłabiania poprzez wykup lub kradzież kluczowych technologii?¹³

Na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, z wyjątkiem proponowanego tutaj rozwiązania dylematu prezesa Kaczyńskiego, co jednak wymaga zmiany całego języka, a to już była rewolucja, do której nasze elity nie są przygotowane, a tym bardziej światowe. Nasze elity uważają (w związku z pedofilią itd. – w r. 2020), że ekscesy seksualne są cechą lewicy (chodzi o wytrych typu: co złe to marksizm), a nie prawicy, co jest przejawem infantylności, ponieważ to w najwyższych kręgach (a więc na prawicy, a nie w kręgach robotniczych, chłopskich, a więc lewicowych) praktykowano ekscesy seksualne. Wystarczy prześledzić dzieje domów królewskich, hrabiowskich.

Obok niewątpliwie koniecznej reformy cywilnych służb specjalnych istotnym elementem jest usystematyzowanie badań naukowych i rozwoju konstrukcji zgodnie z interesem Państwa Polskiego i jego Sił Zbrojnych. W ocenie autorów istotnym elementem jest właściwa współpraca z ośrodkami badawczymi i akademickimi.

Aby prawidłowo zabezpieczyć interesy Państwa Polskiego, przemysł zbrojeniowy winien pracować w obrębie badań naukowych wyłącznie we współpracy z wojskowymi uczelniami wyższymi oraz wojskowymi ośrodkami badawczymi i certyfikującymi. Unikniemy w ten sposób penetracji wywiadowczej, która ma w polskich warunkach charakter jawny i nieskrępowany. Na skutek zatrudniania, przez zagraniczne ośrodki lobbingowe, byłych funkcjonariuszy służb specjalnych PRL oraz cywilnych służb specjalnych III RP, polski przemysł zbrojeniowy jest skutecznie osłabiany.

Widać to choćby w przypadku przemysłu lotniczego oraz programów pancernych¹⁴. W przypadku przemysłu lotniczego, na skutek działań odwróconej agentury, oraz zagranicznych grantów naukowych, polski przemysł lotniczy ze światowej czołówki i lidera w wielu rozwiązaniach technologicznych, nie jest w stanie dzisiaj dostarczyć niezbędnego uzbrojenia Siłom Zbrojnym. Sprzedane (przy pomocy zagranicznych firm doradczych, zatrudniających byłych funkcjonariuszy służb specjalnych PRL oraz III RP) zakłady lotnicze koncernom amerykańskim, włoskim i izraelskim oraz niemieckim, nie są w stanie dostarczyć i serwisować już użytkowanego sprzętu przez wojsko polskie.

W przypadku programów pancernych na skutek likwidacji produkcji i rozwoju własnych konstrukcji, kupiono najpierw **czołg gorszy niż już posiadane przez naszą armię T-72**, a później ich modernizacja kosztowała wielokrotnie więcej niż budowa zupełnie nowego pojazdu. Modernizacja doprowadziła do tego, że zakupiony czołg Leopard 2 posiada parametry nieco gorsze niż wyprodukowany przez krajowy przemysł czołg PT – 91 Twardy, który był dostarczony PSZ w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Jedynym wygranym tej operacji był niemiecki przemysł zbrojeniowy.

W zasadzie podobne przykłady można przytoczyć we wszystkich typach uzbrojenia, dostarczanego Siłom Zbrojnym po 1990 roku. Wiele opóźnień w realizacji programów modernizacyjnych, można było by uniknąć gdyby skonsultowano je z Instytutami Dowodzenia uczelni wojskowych. To samo dotyczy procesów prywatyzacji i restrukturyzacji przemysłu zbrojeniowego. Oparte na metodologii nauk o wojskowości i bezpieczeństwa państwa analizy, nigdy nie postawiłyby wniosków o konieczności sprzedaży przemysłowego potencjału zbrojeniowego obcym podmiotom.

Analizy zlecano podmiotom cywilnym, zagranicznym firmom doradczym oraz cywilnym instytucjom naukowym, o kierunkach prawniczych, zarządzania i nauk ekonomicznych. Na wszystkich tych kierunkach po 1980 roku mogli pracować wykładowcy, którzy zgodzili się na współpracę ze służbami specjalnymi PRL lub krajów sojuszniczych czyli KGB, GRU i STASI. To właśnie osoby, które podjęły współpracę z rezydenturami KGB, GRU i STASI, jako pracownicy naukowcy otrzymywali granty z fundacji niemieckich i amerykańskich. Te osoby obok funkcjonariuszy WSW i jej następcy WSI, doprowadziły do przejścia przemysłowego potencjału zbrojeniowego przez podmioty zagraniczne. Osoby te często oficjalnie, publicznie udawały działalność opozycyjną w stosunku do władz PRL. Ci ludzie (agencji SB, WSW, KGB, GRU i STASI) byli sygnatariuszami porozumień „okrągłego stołu”.

W ramach propagandy, od lat pięćdziesiątych XX wieku, wytworzono obraz niekompetentnych wykładowców na uczelniach wojskowych. Miało to na celu:

- a) wprowadzenie osób z wydziałów zarządzania i nauk ekonomicznych oraz prawnych do kadry dydaktycznej szkół wojskowych,
- b) przykrycie procesu oddania przemysłu zbrojeniowego w obce ręce.

Tutaj należy stwierdzić, że kadra oficerska, wykładająca na uczelniach wojskowych jest krytyczna i przeciwna procesom prywatyzacyjnym i restrukturyzacyjnym, polegającym na obniżeniu zdolności krajowego przemysłu obronnego lub oddania go w obce ręce. Taka sytuacja panowała zawsze na uczelniach wojskowych. Po 1990 roku żaden oficer wykładowca na kierunkach dowodzenia czy wojskowych nie akceptował dekompozycji Sił Zbrojnych oraz przemysłu zbrojeniowego. Pogląd korzystny dla procesów restrukturyzacyjnych, które są prowadzone od lat pięćdziesiątych, na uczelniach wojskowych, reprezentują obecnie pracownicy cywilni tych uczelni, którzy wywodzą się z wydziałów zarządzania i nauk ekonomicznych oraz prawniczych, które to wydziały zostały w odpowiedni sposób przygotowane, na skutek decyzji władz MSW z 1980 roku. Osoby te zostały wprowadzone do szkolnictwa wojskowego w ramach propagandowego „podnoszenia kwalifikacji naukowych oficerów wykładowców”. Drugą nieliczną grupą są osoby wywodzące się ze służby w pionie politycznym LWP oraz WSW. Ze względu na wysokie tytuły naukowe, nieadekwatne do rzeczywistego poziomu intelektualnego, osoby te nie mogą być zwolnione i odsunięte od wpływu na nauczanie przyszłych oficerów, z uwagi na regulacje i stanowisko Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego¹⁵. Ten problem w zasadzie można szybko rozwiązać. Wymaga to odpowiednich decyzji właściwego ministra dla szkolnictwa wyższego. Oczywiście organizacja szkolnictwa wyższego także wymaga odpowiedniej legislacji i trwanie w obecnym

- z punktu widzenia całego Państwa - absurdalnym systemie jest osłabianiem potencjału intelektualnego Państwa Polskiego. Jest to jednak zagadnienie do omówienia w innej szerszej monografii.

Należy się zgodzić, ze stwierdzeniem Przewodniczącego NSZZ Solidarność Pana Piotra Dudy, że „w przemyśle zbrojeniowym działają sabotażyści”. Podobne poglądy wyrażali także Dominik Kolorz czy członkowie innych związków zawodowych w osobach Witolda Słowikowskiego (ZWPRC), Jana Mazgaja i Henryka Żmiji (obaj OPZZ). Są to słowa trafne i pokazują troskę strony społecznej o utrzymanie zdolności obronnych Państwa Polskiego. Co istotne, związki zawodowe są zwalczane od 2011 roku przez kierownictwo Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

W ocenie autorów niniejszego opracowania, jest to wynikiem postawienia przez stronę społeczną, jako kluczowego dla rozwoju przemysłu zbrojeniowego, ustawowego uregulowania współpracy pomiędzy przemysłem zbrojeniowym a wojskowymi ośrodkami naukowymi i badawczymi. Należy się tutaj zgodzić ze stanowiskiem związków zawodowych, że ewentualne inne podmioty doradcze powinny być dopuszczane za pośrednictwem uczelni wojskowych. Wówczas będzie można ocenić wartość takiej oferty. Dzisiaj pod płaszczykiem badań i rozwoju konstrukcji, firmowany jest lobbing gospodarczy czy wręcz działalność wywiadowcza i dywersyjna przeciwko Państwu Polskiemu. Pozory działalności naukowej dają opinie podpisane przez osoby z tytułami naukowymi. To, że są to bardzo często osoby wywodzące się ze służb specjalnych PRL oraz osób przez nich ukształtowanych, jest widoczne i pozostaje nam nic innego jak postawić pytanie - dlaczego służby do tego powołane (ABW, CBA) nie działają i stan ten pogłębiają? Częściowo odpowiedzieliśmy już na to pytanie w niniejszej publikacji.

Jak rozwiązać istniejący problem? Jak obronić przemysł zbrojeniowy przed degradacją i penetracją wywiadowczą?

Analizując całokształt sprawy stawiamy wniosek, że ustawowe uregulowanie współpracy przemysłu zbrojeniowego z wojskowymi ośrodkami naukowymi pozwoli na zatrzymanie procesu degradacji tej dziedziny gospodarki, kluczowej dla samodzielnego bytu państwowego. Pozwoli to w sposób oczywisty ograniczyć penetrację wywiadowczą potencjału obronnego i przemysłowego Państwa Polskiego. Ustawowy nakaz współpracy, ograniczony do wojskowych ośrodków badawczych pozwoli na zachowanie przewagi konkurencyjnej i strategicznej Sił Zbrojnych. Ponadto pozwoli przyspieszyć proces modernizacji SZ. Wiele zmian konstrukcyjnych, zaimplementowanych po testach poligonowych, można było uniknąć gdyby przekonsultowano założenia konstrukcyjne z Instytutami Dowodzenia uczelni wojskowych.

Uczelnie wojskowe dysponują kadrami, która jest w stanie pomóc w odpowiednim przygotowaniu nowoczesnego uzbrojenia dla potrzeb Sił Zbrojnych. Uczelnie wojskowe mają także opracowane procedury dotyczące ochrony informacji niejawnej. Zatem w stosunkowo prosty sposób możemy usunąć problemy, z jakimi boryka się Państwo Polskie, przy modernizacji Sił Zbrojnych. Współpraca z uczelniami wojskowymi pozwoli także na racjonalne wydanie środków przeznaczonych na badania naukowe w dziedzinie obronności, które finansuje przemysł zbrojeniowy. Ułatwi także ochronę kontrwywiadowczą przemysłu zbrojeniowego. Zatem ustawowe uregulowanie tego problemu jest pilną potrzebą Państwa Polskiego.

Należy wrócić do koncepcji, którą wprowadzał minister Władysław Stasiak w latach 2009 i 2010, a która została przerwana na skutek zamachu z dnia 10.04.2010 roku. Tak jak było to realizowane przez ministra Władysława Stasiaka należy zaprosić do rozmowy związki zawodowe, które mają wiele cennych uwag. Co ważne strona społeczna (w tym przypadku związkowa) ma nastawienie patriotyczne i może wnieść wiele pozytywnych uwag do procesu dyskusji. Dlatego wnioskujemy o powołanie przez Ministra Obrony Narodowej zespołu roboczego, który opracuje, w trybie pilnym odpowiednie przepisy ustawowe i wdroży je od 2021 roku. W naszej ocenie w skład zespołu powinni wchodzić także przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele powołani przez Rektorów uczelni wojskowych oraz eksperci zaproponowani przez Sztab Generalny. Tylko w taki sposób można wypracować dobre dla kraju i przemysłu obronnego, i szerzej obronności kraju, w tym obszarze rozwiązania.

Przedstawiamy tę pracę w nadziei, że uczestniczymy w wielkim historycznym procesie wyjaśniania prawdy, którego częścią były wyniki z 15 X 2015, niezależnie od częściowo słusznej krytyki rządu od 16 XI 2015, jednak powstałej ku uciechu wywiadowni, i że naród polski jest w stanie tę prawdę unieść. We wrocławskich szkołach, historii uczył Franciszek Sikorski, napisał on książkę „Ktoś musi unieść”. Uczył on historii na wyższym poziomie intelektualnym, aniżeli ten, który zaprezentowała minister szkolnictwa Anna Radziwiłł, mówiła, że uczy do zawodu pastuchów.

Istnieje więc skala zasięgu czarów, oczarowania, zahipnotyzowania, zanastezjologizowania. Radziwiłłowie uczestniczyli w wielowiekowym handlowaniu (komercji, menadżerstwie) polsnością. Otóż istnieje hipoteza, a nawet już dość dobrze rozpracowana teoria, że indywiduum nie jest tylko sobą, ale jest historią w nim partycypacyjną. M. Zabierowski „Wszecławiat i metafizyka”, PWN 1998, „Indywiduum w historii partycypacyjnej.” Historia III RP potwierdza te teorię.

Obj. 18,22-24 – „**twoi kupcy byli możnymi ziemi, gdyż twoimi czarami zostały zwiedzione wszystkie narody**”. – W rozumieniu polskiej szkoły antropologicznej „czary” to po grecku „pharmakeia”. „Kupcy?? – To w antropologii prawica, posiadacze kapitału, rządy kapitału, producenci, przedsiębiorcy, możni, bogaci, to ekskludują, a nie lud, pracownicy, Solidarność (10 milionów w mieście, ok. 3 na wsi), uciemienieni. – Ekskludują zamiast procesów inkluzyjnych. Gatesowcy, Sorosowcy. **Prawica swoimi truciznami zatruwa całe narody na całym świecie. Ekskludowanie to wyludnianie Ziemi, depopulowanie. Na dole prawicowej**

ekskludującej piramidy są ci, którzy w imię randomizacji ludzkiego życia wykonują tylko rozkazy narzucane z góry przez czołowych prawicowców i zamiast lewicowego etosu wojtyłowskiego systemu społeczno-ekonomicznego Solidarności 1980-89 realizują rządy kapitału, nie rozumiejąc tego, że ujawniają swoją głupotę, gdyż kapitalizm jest tylko jednym z możliwych systemów politycznych, czyli społecznych, realizujących życie. Systemów jest kilkadziesiąt. Suma „n” nad „k”.

Covid-19 jest od wszystkich, którzy zaakceptowali kapitalizm mądrzejszy i zdemaskował cały ten (III RP) pijar (PR), całą tę transformację opartą na handlu, z chaosu porządek, komercji, 3M (marketingu, menadżerstwie, merkantylizmie), to wszystko co jest po r. 1989, cały ten sposób liczenia PKB, to udawanie, że degeneracja jest rozwojem, to ustawienie usług i wszelkiej pochodnej produkcji przed produkcją, przysłowiowego wozu przed końmi, to zaliczanie do produktu krajowego brutto wykonywanie szpagatu przez dzieci na baletach, to wliczanie wędrowek żon do Instytutów MP (malowania paznokci) oraz do Akademii PR (przedłużania rzęs). Podstawą prawicy, czyli wolnego rynku, który jest modelem kinetyzacji, jest segmentowanie, izolowanie, niszczenie tożsamości – probabilizacja. Ulosowienie ludzkiego losu. Jest to system spreczny, który zafundował wyaborcowanie społeczeństwa z ekonomicznych podstaw utrzymania rodziny. Trudne? – Wiemy, to jest ponad poziom tak Gądek, jak Lempart, Klim (KOD), PO, KLD, SKL, UW, AW\$LD, UPR/ JKM/ autorów z „N. Czas”, GW, TP, Znak i stu innych. Stu? – nie, tysięcy. Nawet nie tysięcy – popatrzcie na te miliony komentarzy na formach, czyli sterowanych forach dyskusyjnych, do artykułów w mediach.

Dowodzimy zatem, że metodologia jest związana z gospodarką. Twierdzimy, że metodologia zanika od r. 1989, w miarę rozwoju kapitalizmu. Twierdzimy, że metodologia jest nowoczesnym uzbrojeniem Polskich Sił Zbrojnych. Dowodzimy, że metodologia pozwala zidentyfikować, a potem rozwinąć i w końcu rozwiązać – zbyt trudny dla tuzina tysięcy postów i urzędników ministerialnych – dylemat prezesa Kaczyńskiego: „Polska potrzebuje bardziej uczciwych niż genialnych”. Metodologia i tylko metodologia pozwala dostrzec twierdzenie o dylemacie Kaczyńskiego, dokonać jego oceny. **Metodologia wykazuje, że rozwiązanie dylematu J. Kaczyńskiego należy do obszaru zagadnienia cało-narodowego wielko-historycznego kłamstwa.**

Przypisy:

1. Pojazdy Honker występowały początkowo jako **Tarpan** 4P a później 4WD. Dopiero w 1988 roku, gdy wprowadzano je do produkcji użyto nazwy Tarpan HONKER, która to była kryptonimem operacji PSZ zdobywania klasztoru pod Monte Cassino. Dopiero po przejściu prawa do produkcji tego pojazdu przez koncern Daewoo pozostała sama nazwa HONKER. Pojazd ten zanim wszedł do produkcji był trzy lata testowany w rajdach samochodów terenowych, gdzie w 1987 roku samochody te wygrały **Puchar**

Świata w Rajdach Samochodów Terenowych, tak w klasyfikacji zespołów fabrycznych jak i indywidualnie. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku samochodów **Jelcz** S442, które to pojazdy były przetestowane w rajdach Paryż Dakar, Pucharze Świata, wyścigach samochodów ciężarowych na torze Hungaroring i Rajdach OFF Road. Tak przetestowany w latach 1986 – 1997 pojazd zaproponowano Siłom Zbrojnym. Przetestowane w ten sposób rozwiązania są zastosowane we wszystkich pojazdach Jelcz, które po 1997 roku były i są dostarczane Polskim Siłom Zbrojnym. Nic nie stoi na przeszkodzie aby wrócić do tej koncepcji badań w nieco zmienionej formie. W przypadku pojazdów Honker i Jelcz członkami załóg byli konstruktorzy tych pojazdów, którzy w ten sposób je testowali. W obecnych czasach można by przeprowadzić to w ramach konkursu wśród żołnierzy zawodowych, gdzie nagrodą dla najlepszych będzie start w rajdach np. w pucharze świata. Wówczas obok zdrowej rywalizacji, która w sposób naturalny podnosi poziom wyszkolenia załóg pojazdów bojowych, uzyskany zostanie efekt badawczy jaki i marketingowy dla naszego przemysłu.

2. Problematykę związaną z wprowadzaniem uzbrojenia i modernizacją Sił Zbrojnych możemy zobaczyć w publikacjach: P.Ogonowski, M.Zabierowski „Przemysłu Obronnego nie oddaje się obcym”, „Analiza powołania 5 dywizji wojsk lądowych w latach 2022 – 2025”, M.Zabierowski, P.Ogonowski „Kulisy Manipulacji”, M.Zabierowski „Dylemat kadrowy uczciwy czy geniusz”, M.Zabierowski „Bezpieczeństwo w obszarze ABC”, M.Zabierowski, M.Natusiewicz „Funkcja – duch Liebniża – Fizyka Stającego się”, P.Ogonowski „Harmonizacja systemów energetycznych Polski, Niemiec i Unii Europejskiej w ujęciu technicznym i ekonometrycznym”, P.Ogonowski „metody rachunkowe ukrywania nielegalnych transferów”, P.Ogonowski „Karuzele podatkowe, wojna hybrydowa a rola prawników i grantów oraz stażów zagranicznych w demontażu państwa” www.experientia.wroclaw.pl. Wiele mechanizmów i problemów z tej dziedziny zostało pokazane w publikacji płk Michała Marciniaka i płk Tomasza Jakusza „Sieciocentryczność czyli optymalizacja wykorzystania posiadanego potencjału” Nowa Technika Wojskowa 10/2019 str.16 – 23. Jeszcze mocniej wybrzmiało to w publikacji Wojciecha Pawłuszko „Ambitne zapowiedzi, skromne efekty – regulacyjne podsumowanie ostatnich czterech lat w sektorze obronnym” Nowa Technika Wojskowa 9/2019 str.46 -50. Tematykę tę poruszył także Jarosław Wolski w artykule „Trzecia (stracona) szansa – modyfikacja polskich czołgów T – 72” Nowa Technika Wojskowa 8/2019 str. 8-15. Z publikacją Jarosława Wolskiego bardzo dobrze koresponduje opublikowany w numerze 8/2019 czasopisma Wojsko i Technika artykuł Andrzeja Kińskiego pt. „Modyfikacja czołgów T-72 – wymuszone rozwiązanie pomostowe”. Mocne tezy znajdziemy w publikacji Tomasza Kwaska i Norberta Bączyka pt. „Program Homar – dlaczego polski przemysł nie dostał nic?” Nowa technika Wojskowa 6/2019 str. 28 – 34. Bardzo ciekawym głosem jest publikacja Roberta Rochowicza zamieszczona w Nowej Technice Wojskowej 5/2019 i nosząca tytuł „Lata 1986 – 1990 czyli jak likwidowano WOPK”. O przemyśle śmigłowcowym i nieporozumieniach z tym związanych pisze Łukasz Pacholski w publikacji „Powrót do przeszłości czyli modernizacja Mi – 24” Wojsko i Technika 3/2019 str.52 – 53. Analizę wydatków i ich celowości bardzo dobrze przedstawił Tomasz Dmitruk w artykule pt. „Wydatki obronne Polski 2000 – 2019” Nowa Technika Wojskowa 1/2019 str. 6-13. Problematykę związaną z funkcjonowaniem Marynarki Wojennej RP i absurdów jej modernizacji przedstawia Dawid Kamizela w publikacji pt. „Morski artyleryjski Tryton na ostatniej prostej” Nowa Technika Wojskowa 12/2018 str.52 – 55. Ten sam problem, związany z MW RP porusza Łukasz Pacholski w tekście pt. „Ślązak rozpoczął próby morskie” Wojsko i Technika 12/2018 str.84 – 85. Inne publikacje to: Maksymilian Dura w artykule pt. „Polska – jedyny kraj, w którym siły zbrojne bronią granic... i budżetu” Nowa Technika Wojskowa 10/2013 str. 08 – 11, Jarosław Wolski „Javelin dla Wojsk Obrony Terytorialnej – chwalebny wyjątek czy niebezpieczne preludium?” Nowa Technika Wojskowa 10/2019 str. 6 – 15, Piotr Zbiesz „Polskie pancernie ceramiczne CAWA” Nowa Technika Wojskowa 5/2019 str. 16 – 24, Robert Rochowicz „Uzbrojenie okrętów Marynarki Wojennej PRL w latach 80. XX wieku” Nowa Technika Wojskowa 7/2019 str. 86 – 96, Tomasz Szulc „Morski Goździk – polska wersja samobieżnej haubicy 2S1” Nowa Technika Wojskowa 8/2019 str. 92 – 98. W 2020 roku tematykę tę porusza Tomasz Dmitruk w publikacji „Modernizacja techniczna wojsk raketowych i artylerii” Nowa Technika Wojskowa 11/2020 str. 20 – 29. Równie ciekawie pisze Mariusz Cielma w publikacji „Artyleria Wojska Polskiego – stan obecny”, Nowa Technika Wojskowa 11/2020 str. 14 -19. Kolejne publikacje na

ten temat to: Łukasz Pacholski „Jeśli nie Sokół, to co?”, Wojsko i Technika nr 11/2020 str. 62 – 64, Tomasz Zalesiński „Niepodległość nasza codzienna”, Polska Zbrojna 11/2020, str. 10 – 17. To są tylko niektóre pozycje, które ukazały się w ostatnim czasie. Na przestrzeni lat można znaleźć ich dużo więcej. Opisują one szczegółowo różne problemy i wskazują przyczyny w ujęciu szczegółowym np. modernizacji wojsk pancernych, wojsk raketowych, artylerii czy marynarki wojennej. My zajmiemy się analizą bardziej ogólną i pokażemy problematykę nie od strony pojedynczego modelu czy typu uzbrojenia, ale od strony problematyki w ujęciu globalnym i elementu rywalizacji państw na arenie międzynarodowej i funkcjonowania przemysłu zbrojeniowego, jako budowania przewagi strategicznej. Dlatego w niniejszej publikacji postaramy się odpowiedzieć na pytanie – jaki sposób rozwiązać organizacyjnie powstałe problemy?

3. Zgodnie z relacjami generałów Józefa Kuropieski i Romana Paszkowskiego Polska realizowała program rozbudowy przemysłu wzorowany na koncepcji Centralnego Okręgu Przemysłowego z dwudziestolecia międzywojennego oraz tezami Sejmu Polskiego Państwa Podziemnego. Spotkało się to z ostrą reakcją rezydentury KGB i GRU, której interesy realizowali Czesław Kiszczak i Wojciech Jaruzelski. Zdaniem obu tych oficerów za demontaż Państwa Polskiego po 1990 roku odpowiedzialni są właśnie Czesław Kiszczak i Wojciech Jaruzelski, którzy realizowali politykę ZSRS. Drugim elementem jest porozumienie pomiędzy ZSRS, krajami anglosaskimi, oraz Niemcami, które w swojej globalnej polityce nie widzą w Europie Francji, Polski, Grecji, Węgier (wraz ze Słowacją zwaną Górnymi Węgrami) i Rumunii jako wspólnych kulturowo obszarów i naturalnych sojuszników. Kultury i cywilizacje tych państw są kontruujące dla prymitywnej i opartej na przemocy oraz rabunku kulturze krajów anglosaskich i germańskich. Zgodnie z doktryną państw anglosaskich w starciu z Chinami, które są wysoką kulturą i cywilizacją, nie można dopuścić do powstania podobnej wysokiej kultury w Europie, powstałej w trójkącie Polska, Grecja i Francja. Elementem stabilizującym tę koncepcję jest utrzymanie wpływów Rosji na terenach byłej Rzeczypospolitej obojga narodów oraz Niemiec w ujęciu doktryny Friedricha Naumanna „Mitteleuropa”.
4. Na podstawie wspomnień generała broni Józefa Kuropieski oraz generała broni Romana Paszkowskiego.
5. O związkach z Oddziałem II Sztabu Generalnego i ZWZ AK, osób związanych z ekipą Edwarda Gierka szerzej zostanie powiedziane w innej monografii, która jest w przygotowaniu. Tutaj tylko wspomnę, że Edward Gierek, Józef Kuropieska i Roman Paszkowski działali w latach 1940 – 1945 w ramach struktury wywiadu Oddziału II SG, którą to strukturą dowodził płk. Tadeusz Ogonowski. Związki z Oddziałem II mieli także inni wysocy urzędnicy epoki Edwarda Gierka. Są to: Jerzy Ziętek, Piotr Jaroszewicz, Franciszek Szlachcic, Zdzisław Grudzień i Mieczysław Grudzień. Do grupy osób związanych z Oddziałem II SG zalicza się także Alfreda Jaroszewicza, Włodzimierza Lechowicza i Stanisława Nienałtowskiego.
6. Szczegółowe analizy geopolityczne na ten temat można znaleźć na www.experientia.wroclaw.pl. Na tym portalu też odniesiono się do niezwykle ważnej i pozytywnej roli Anny Walentynowicz czy Joanny i Andrzeja Gwiazdów oraz Konfederacji Polski Niepodległej i Solidarności Walczącej. Opisane też jest w jaki sposób, za pomocą agentury KGB i GRU przejęto kontrolę nad kierownictwem Wolnych Związków Zawodowych i NSZZ Solidarność i doprowadzenia do niekorzystnego dla Państwa Polskiego ukształtowania jego pozycji wewnętrznej i zewnętrznej. Według różnych źródeł ponad 30 osób zmarło w dziwnych okolicznościach. Zaniechania organów ścigania, skład personalny osób wykonujących oględziny zwłok i ekspertyzy sądowe czy okoliczności i miejsca śmierci nie przystające do ich przyzwyczajień i sposobu bycia, wskazują na element kryminalny śmierci tych osób. Innym śladem, wskazującym na morderstwo, są typowe okoliczności jakimi posługiwały się sowieckie służby specjalne oraz służby PRL i krajów satelickich ZSRS. Do takich dziwnych śmierci możemy zaliczyć zgony i wypadki: generała Sylwestra Kaliskiego w 1978 roku – twórcy polskiego programu atomowego i Rektora Wojskowej Akademii Technicznej, Waleriana Pańko w 1991 roku – Szefa Najwyższej Izby Kontroli czy Franciszka Szlachcica w 1990 roku oraz Zdzisława Grudnia w 1982 roku. Torturowanie Jerzego Fonkiewicza 1997, Tadeusza Stecia (13 I 1993; prawdopodobnie organizator przerzutów przez zieloną granicę), Jaroszewicza (+1 IX 1992). Szlachcic miał dziwne cechy – zwolennik odmładzania kadry, podnoszenie poziomu intelektualnego kadry, redukcja mniejszości z wywiadu, zalecał docenianie kadry

naukowej, nowoczesne zachodnie teorie zarządzania i menadżerstwa, wiele podróżował po świecie, usunął Gomułkę, 23 I 1971 negocjował na strajku w [Stoczni im. Warskiego](#) w Szczecinie i w [Stoczni Gdańskiej im. Lenina](#), gdzie autentycznie płakał. Kierował Gierkiem, prowadził poufne rozmowy z politykami zachodnimi, podał nową teorię sojuszu polsko-radzieckiego, na bazie rachunku zysków i strat, zachęcał historyków do rewidowania dotychczasowych tez.

7. Problem kartek żywnościowych w PRL-ej (Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej) i ich celowości powinien być dokładnie rozpoznany i zbadany przez historyków. Obecna propaganda pokazuje zupełnie inny cel dystrybucji kartek żywnościowych i na artykuły pierwszej potrzeby. Jest to obraz fałszywy. Po 1990 roku mamy spadek produkcji spożywczej i artykułów pierwszej potrzeby. Należy zwrócić uwagę, że 60% produkcji proszku do prania było wysyłane do ZSRS oraz na potrzeby stacjonującej na terenie PRL armii ZSRS. W USA żyjącym prezydentom Stanów Zjednoczonych przysługuje rządowe ubezpieczenie zdrowotne. Rządowe ubezpieczenie zdrowotne w PRL-ej przysługiwało wszystkim Polakom, jak prezydentom. Kobieta szła z dziećmi po pomoc do Przychodni Nefrologicznej, Okulistycznej czy każdej innej, a nawet wprost na oddział szpitalny bez żadnego skierowania.
8. O potrzebie reformy i zmniejszenia liczebności służb specjalnych piszemy na www.experientia.wroclaw.pl. Duża ilość, wzajemnie się zwalczających służb specjalnych jest niebezpieczna dla funkcjonowania Państwa Polskiego i stanowi element rozgrywania naszego kraju przez obce służby różnych krajów.
9. P.Ogonowski, M.Zabierowski „Przemysłu obronnego nie oddaje się obcym”.
10. Koncepcję tą w styczniu 2009 roku przedstawił ministrowi Władysławowi Stasiakowi – szefowi BBN, Patryk Ogonowski. Od strony naukowej prace nad tą koncepcją prowadził zespół pod kierownictwem profesora Antoniego Motyczki oraz profesor Elżbiety Dziebrowskiej ps. Dewajtis – żołnierza ZWZ AK, komórki KEDYW oraz od 1946 roku w strukturach Oddziału II ZWZ AK i jej następców, uczestniczki zamachu na Franza Kutscherę w 1944 roku. Koncepcja ta też była poparta przez Zarząd Główny Związku Powstańców Warszawy. W pracach zespołów roboczych powołanych przez BBN uczestniczył także generał Zbigniew Ścibor Rylski – ówczesny sekretarz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari. Projekt miał poparcie całego Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Na dzień 12.04.2010 roku był wyznaczony termin prac końcowych nad koncepcją ustawy. Na skutek zamachu w dniu 10.04.2010 roku posiedzenie nie odbyło się. W wyniku decyzji nowych władz BBN projektu nie zrealizowano. Sam projekt popierały wszystkie związki zawodowe. Szczególne zaangażowanie wykazywały dwa związki NSZZ Solidarność oraz ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego. Z kolei OPZZ także wspierał projekt na poziomie uwag eksperckich i przeciwdziałaniu destrukcyjnych działań postów SLD, Ruchu Palikota oraz Platformy Obywatelskiej, związanych wcześniej z SLD i SDRP.
11. Program budowy nowego czołgu przez krajowy przemysł został zarzucony w 2011 roku i sprowadzono używane czołgi Leopard 2 z rezerw Bundeswehry. Zlikwidowano w ramach tej operacji Zakłady Mechaniczne Wola, które produkowały silniki do czołgów T-72 i PT – 91. Dzisiaj podzespoły do układów napędowych wszystkich czołgów używanych przez SZ musimy importować. Doradcami przy „restrukturyzacji” polskiej zbrojeniówki w tym okresie były firmy z udziałem kapitału pochodzącego z Izraela, USA i Niemiec. Firmy te zatrudniały byłych oficerów służb PRL, WSI i cywilnych służb specjalnych. Projekty restrukturyzacyjne w całości popierał ówczesny szef BBN generał Stanisław Koziej.
12. To pytanie kluczowe dla obronności Państwa Polskiego. Nie można bytu państwa rozpatrywać w oderwaniu od problematyki jego obronności, a to oferują zagraniczne granty z dziedziny makroekonomii i nauk o zarządzaniu. Jest to oczywiście błędne metodologiczne działanie.
13. P.Ogonowski, M.Zabierowski „Przemysłu obronnego nie oddaje się obcym” M.Zabierowski, P.Ogonowski „Kulisy manipulacji” www.experientia.wroclaw.pl.
14. Przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym bufoniasto zwanej „konstytucją dla nauki” są w całości szkodliwe dla polskiej nauki. Analiza jej wprowadzenia oraz regulacji w dziedzinie szkolnictwa wyższego wojska i służb mundurowych doprowadza do postawienia tezy, że jest to atak na wojskowe szkolnictwo wyższe, inspirowane z zewnątrz. To wymaga zbadania przez SKW. Zjawiska negatywne,

inspirowane przez dawną agenturę WSW, KGB, GRU i STASI, która pracuje obecnie dla Niemiec, Izraela, USA i Rosji tylko tę tezę potwierdzają. Pozostaje mieć nadzieję, że obecny Minister Szkolnictwa Wyższego pomoże Rektorom wojskowych uczelni rozwiązać ten problem, co na gruncie obowiązującej ustawy jest możliwe do zrealizowania.